Ner 73. Kraków, Środa 31 Marca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 30 marca.

Dziennik Polski pisze: „Dziś odeszły z Namiestnictwa do Ministerstwa spraw wewnętrznych projekty regulacyi rzek galicyjskich.“

Wczoraj obradowały także obie Izby Rady państwa. Izba panów załatwiła projekt ustawy o pomnożeniu parku ruchomego na kolejach skarbowych, a Izba poselska uchwaliła etat ministerstwa obrony krajowej i część etatu ministerstwa oświecenia. Początek dyskusyi nad ostatnim etatem był o tyle ciekawym, iż wśród dyskusyi zabrał głos po raz pierwszy w Izbie minister Gautsch.

Wiener Allg. Ztg pisze: Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że Rada państwa przed Świętami Wielkanocnemi zostanie odroczoną i dopiero w jesieni, prawdopodobnie w październiku ponownie zwołaną. Rząd pragnie, aby przed feryami załatwiły Izby budżet, ustawę o pospolitem ruszeniu i jeżeli będzie możliwem, ustawę przeciw socyalistom. Obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa odbywałyby się już w sesyi jesiennej. W maju mają być zwołane Sejmy krajowe, a we wrześniu delegacye, które w tym roku obradować będą w Peszcie.

W sprawie kościelno-politycznej wnieśli członkowie polscy Izby panów sejmu pruskiego, aby skreślić postanowienia, że otwarcie seminaryów w dyecezyach gnieźnieńsko-poznańskiej i chełmińskiej i ich urządzenia mają zależeć od osobnego rozporządzenia królewskiego.

Chamberlain i Trevelyan ustąpili już stanowczo. Ich miejsca zajęli Stanfeld i lord Dalhousie. To zażegnanie częściowego przesilenia, nie zapewnia jeszcze egzystencyi gabinetu. Obiegają wieści, że królowa nie chce się zgodzić na rozwiązanie parlamentu w razie nieprzyjęcia bilu irlandzkiego Gladstona. Jedynym punktem wyjścia byłaby więc abdykacya obecnego premiera.

Mówią, że w takim razie przyjdzie do skutku ministerstwo koalicyjne umiarkowanych żywiołów stronniczych z Hartingtonem na czele a lordem Salisbury, jako ministrem spraw zagranicznych.

O składzie komisyi budżetowej francuskiej Izby deputowanych można już z tego zrobić sobie jakie takie wyobrażenie, że kwestya, kto jej ma przewodniczyć, rozstrzygała się między p. Rouvière a p. Clémenceau. O komisyi tej, liczącej 33 członków, złożonej z samych skrajnych oportunistów i radykałów, odzywa się *Temps*: „Ile głów, tyle zdań. Arcydzieło zamętu! Jest w niej większość przeciw wszystkiemu; za czemśkolwiek trudno będzie ją zebrać.“

Z taką komisyą ma Sadi-Carnot, na mocy postanowienia powziętego na radzie ministrów, odbyć konferencyę, aby ją skłonić do jak najspieszniejszego zdecydowania szczególnie kwestyi zaciągnięcia pożyczki, poczem szczegóły budżetowe mogą stać się dalszych obrad przedmiotem.

Sprawa wschodnia zaostrzoną jest w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek. Projekt włoski, na który się już wszystkie zgadzały mocarstwa, odrzuciła Rosya stanowczo; książę Aleksander zaś nie chce słuchać o żadnem zmodyfikowaniu swych żądań. Z nowym wnioskiem pojednawczym, a uwzględniającym życzenia księcia bułgarskiego, ma wystąpić teraz Francya, a wspierać ją podobno będzie Anglia.

W Belgii w kilku okręgach fabrycznych ogłoszonym został stan oblężenia; wojsko ma rozkaz używania broni, skoro tylko napotka na opór. Starcia krwawe będą zapewne nieuniknione.

Trwające już od kilku dni w nadzwyczaj bogatych i fabrycznych okolicach szczęśliwej, jak ją dotąd nazywano, Belgii, rozruchy robotników, są objawem groźnym znanej, acz niezbadanej choroby społecznej naszych czasów i nurtującej Europę kwestyi socyalnej.

Wypadki te, rozpoczęte zmową robotników, rozwinęły się w sposób inny, niż dotąd się to zwykle działo; nie ograniczyły się na jednej miejscowości, lecz przenosiły w inne części kraju, nie zamknęły się w jednej sprawie płacy dziennej, lecz ogarnęły brutalnie a czynnie całą kwestyę własności, zadając jej zasadzie raz po razu gwałtowne, a praktyczne ciosy, po wsiach i miastach, pożogą, mordami i rabunkiem, paleniem ślicznych pałaców belgijskich Krezusów i niszcząc fabryki głośne w świecie całym! Międzynarodowa organizacya socyalistyczna jest tu widoczną; kierunek nadany z góry namacalnym, niewiadome tylko ostateczne cele, a raczej niewiadomą jest ostateczna siła tej rewolucyi w najnowszym stylu. Nauczającym jest fakt, iż rewolwer, sztylet i dynamit tym razem odrzucono; że się rewolucya zniecierpliwiła i do dawnego powróciła systemu, jawnego poruszenia i popchnięcia do walki mas.

Jeżeli przypomnimy sobie niedawne rozruchy londyńskie, zmowę w Decazeville, inne jednoczesne zmowy, sięgające nawet do naszego kraju, w którym przecież niema robotniczej kwestyi socyalnej, to dojdziemy do przekonania, że wypadki w Charleroi nie są odosobnione, lecz skombinowane raczej z całym anarchiczno-socyalnym ruchem. Z przebiegu ich zaś nabieramy przeświadczenia, że ruch ten nie jest wyłącznie wymierzony przeciw kapitałowi, lecz wogóle przeciw własności, i że z fabrycznego, bardzo łatwo przemienia się w agraryjny. Wszystko to zdradza stan rzeczy ogólny, oparty na brutalnych faktach, a nie na zasadach; położenie w podstawach swoich zachwiane i porządek społeczny, który już sam w sobie nie mając rękojmi, spoczywa tylko na sile zbrojnej, na wojsku, które jedyną jest materyalną rękojmią porządku, gdy na wszelkiej moralnej zbywa.

A jedyna rękojmia może przestać nią być w chwili, w której armie, powstałe z ogólnego obowiązku służby wojskowej, przypomną sobie bliskie pokrewieństwo, łączące je z owemi tłumami, które występują w imieniu polepszenia własnego losu kosztem dotychczasowego stanu rzeczy. Już obiegają pogłoski o pewnem, jeżeli nie fraternizowaniu, to sympatyzowaniu wojska w Decazeville z robotnikami, urządzającymi zmowę i o zbieraniu w szeregach armii składek dla nich.

Nie bezmyślnie spisek obrał Belgię, jako pole swoich eksperymentów na wielką skalę; tu bowiem najsłabszą jest owa jedyna dziś zapora i rękojmia wobec ruchu socyalistycznego — wojsko, jak początkowy świadczył o tem przebieg wypadków. Tu jednak niebezpieczeństwo dla Belgii i jej rządu nie jest tylko społecznem, ale także politycznem. Gdyby nie udało się jenerałowi Van der Smissen zapanować nad ruchem i poskromić takowy, o co niezawodnie z całą energią, a prawdopodobnie skutecznie postara się, łatwo mogłaby się ztąd wywiązać kwestya międzynarodowa; mocarstwa bowiem nie patrzałyby się spokojnie na rozwielmożnienie się rewolucyi socyalnej i nastąpićby mogła pomimo neutralności obca okupacya, a już, jak twierdzą, ks. Bismark miał zawezwać rząd belgijski do obmyślenia wspólnej akcyi. Gdyby zaś udało się było spiskowi wywołać zawikłania polityczne tak doniosłe, jakikolwiek byłby ostateczny ich skutek, niemałym byłoby to już tryumfem dla rewolucyi socyalnej.

W ostatniej swej mowie o monopolu wódczanym, groził ks. Bismark socyalizmem, może pod wpływem wypadków belgijskich — groził broniąc ustawy, którą nie bez słuszności poczytywali niektórzy jej przeciwnicy za taką, — którąby pachła socyalizmem państwowym; groził ks. kanclerz z kolei socyalizmem, kiedy nieraz przedtem zdawał się mu w swoich mowach przyznawać w niejednym punkcie słuszność.

Jeżeli groźby owe gołosłowne nie zapóźne, to w każdym razie żal i narzekania byłyby spóźnionemi. Stan rzeczy bowiem, w którym jedyną rękojmią bezpieczeństwa i porządku są milionowe armie, wywołujące także w pewnej mierze kwestyę socyalną, powstał przeważnie wskutek sponiewierania wszelkich zasad prawnych i posiadania w dziedzinie wielkiej polityki i wielkich spraw ludzkich, oraz pomięszania wszelkich pojęć o tem co jest, lub nie jest godziwem.

I tak stopniowo idealizowaniem jedynie i wyłącznie faktów dokonanych, doszliśmy do wypadków belgijskich, a idąc dalej po tej równopochyłej bez opamiętania i sumienia, dojśćby można i do tego także końcowego faktu, że dzisiejsza cywilizacya nie za sprawą jakichś nieznanych nam barbarzyńców,— lub coraz lepiej znanych Chińczyków, w niwecz obróconaby została, lecz że doprowadzona do *absurdum*, a także i do ostateczności, zniszczyłaby się sama i rozsadzonąby została przez fałsze, które w nią zaszczepiono, i stałaby się tym barbarzyńcą, któryby zapanował nad jej próżnią moralną i materyalnemi gruzami. Innej końcowej przyszłości rewolucya, która przez kilka dni w Belgii szalała, mieć nie może.— Jej jednak zwycięstwo przed paru tygodniami śmiało zapowiedział na koniec stulecia, jeden z głównych jej kapłanów, dopiero co wypuszczony z więzienia ks. Krapotkin na publicznem zebraniu w stolicy cywilizacyi tegoczesnej — w Paryżu!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 29 marca.

☐ Poruszona zeszłoroczną uchwałą rady ogólnej lwowskiego towarzystwa gospodarskiego sprawa ułatwienia kredytu dla spółek wodnych, wznowioną została na ubiegłej sesyi sejmowej wnioskiem posła Struszkiewicza, żądającym udzielania pożyczek amortyzacyjnych przez Bank krajowy dla spółek na pokrycie datku konkurencyjnego. Wedle § 11 państwowej ustawy melioracyjnej z d. 30 czerwca 1884 r., przedsiębiorstwa melioracyjne, które otrzymują zasiłki z państwowego funduszu melioracyjnego, uwolnione są od opłaty stempli, należytości i podatku dochodowego nietylko przy wszelkich podaniach, umowach i czynnościach urzędowych, lecz także przy zaciąganiu pożyczek przez emisyą obligów. Przedewszystkiem więc chodziłoby w tym wypadku o przyjście w pomoc stronom interesowanym przy tych przedsiębiorstwach melioracyjnych, które przychodzą do skutku na podstawie specyalnych ustaw krajowych, zwłaszcza na Powiślu, gdzie ludność konkurująca do robót wodnych z powodu częstych klęsk powodziowych tak zubożała, że z trudnością mogłaby uiścić datki konkurencyjne. Gdy więc sejmowa komisya gospodarstwa krajowego objawiła przychylną opinią o wniosku p. Struszkiewicza, a świeżo zaszedł wypadek, że największa dotychczasowa spółka wodna dla regulacyi Nowego Brnia w powiecie Dąbrowskim, zażądała pożyczki na pokrycie 40% udziału stron interesowanych w kosztach, który wynosi ogółem 170.193 złr., rocznie zaś 24.313 złr.; Wydział krajowy w załatwieniu przekazanego mu powyższego wniosku wydał polecenie do dyrekcyi Banku krajowego, ażeby ta instytucya w myśl § 3 statutu zajęła się ułatwieniem kredytu dla ustawowych przedsiębiorstw melioracyjnych, ewentualnie pośredniczeniem w emisyi i finansowaniu obligacyj melioracyjnych i w tym przedmiocie przedłożyła Wydziałowi krajowemu swą opinię wraz z konkretnymi wnioskami. Nie przesądzając decyzyi dyrekcyi Banku krajowego co do formy, w jakiej ma być udzielanym kredyt dla spółek wodnych, należy się spodziewać, że wobec wysokiego kursu efektów lokacyjnych (*Schrankenpapiere*), a szczególnie obligów komunalnych Banku krajowego, które notują blisko *al pari*, tudzież ze względu na postanowienia §§ 61 i 68 ustawy wodnej, tudzież §§ 16 do 18 ustawy melioracyjnej, według których prestacye spółek wodnych mają pierwszeństwo przed innymi ciężarami rzeczowymi i ściągane będą przez urzędy podatkowe, obligacye melioracyjne wypuszczane w obieg czy to pod firmą Banku krajowego, czy też spółek wodnych przy stopie procentowej 4½ do 5%, będą chętnie zakupywane przez kapitalistów po kursie równym imiennej wartości.

Wskutek częstego domagania się ze strony c. k. Starostw, posterunków żandarmeryi i Wydziałów powiatowych wydania tablicy mapy rybnej dla rozpowszechnienia między ludnością znajomości ryb krajowych, a szczególnie ułatwienia przestrzegania przepisów ustawy o ochronie rybactwa, wniosło krajowe towarzystwo rybackie w Krakowie odnośną petycyę do Sejmu, która osobną uchwałą przekazana została Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. W wykonaniu tej uchwały postanowił Wydział krajowy wydać na koszt funduszu krajowego 1000 egzemplarzy chromolitografowanej mapy rybnej, której cena od egzemplarza wynosić będzie około 2 złr. 10 ct. Dla ułatwienia wydawnictwa odniósł się Wydział krajowy także do prezydyum Namiestnictwa, dyrekcyi lasów i domen, Rady szkolnej krajowej i obydwóch Towarzystw rolniczych z propozycyą zamówienia odpowiedniej ilości egzemplarzy dla podwładnych władz i organów.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował notaryuszów: Edmunda Opolskiego w Żurawnie i Józefa Mikułowskiego w Cieszanowie, pierwszego dla Stryja, drugiego dla Żurawna.

Rada państwa.

(11-te posiedzenie Izby panów).

Hr. Falkenhayn przedkłada sprawozdanie o przedłożeniu rządowem względem pomnożenia parku ruchomego na kolejach skarbowych.

Br. Königswarter krytykował niektóre strony przedłożenia, zarzucając większości Izby, iż wszelkie przedłożenia rządu przyjmuje, pokładając ślepe zaufanie w jego nieomylność. Zarzut ten odparł hr. Leon Thun, poczem po przemówieniu ministra skarbu Dra Dunajewskiego i kierownika ministerstwa handlu bar. Pusswalda, przyjęto przedłożoną ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Projekt ustawy o utworzeniu realnego fideikomisu barona Wassilko-Serecki, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

POTOP

(205)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Nazajutrz dzień ruszył król w dalszy pochód i przyciągnął do Lublina. Tam otrzymawszy wiadomość, iż pan Sapieha, po odparciu Bogusławowego najazdu, ze znacznem wojskiem ciągnie, takowego zaniechał, Lublin tylko załogą umocnił i szedł dalej.

Najbliższym celem wyprawy był teraz dla niego Zamość; gdyby bowiem ową potężną twierdzę zdołał zająć, zyskałby niewzruszoną podstawę do dalszej wojny i tak znamienitą przewagę, iż szczęśliwego końca mógłby z całą otuchą wyglądać. O Zamościu różne krążyły mniemania. Polacy, dotychczas jeszcze przy Karolu stojący, utrzymywali, iż to jest twierdza w Rzeczypospolitej najpotężniejsza, i przytaczali na dowód, iż wszystkie Chmielnickiego siły wstrzymała.

Lecz ponieważ Karol spostrzegł, iż Polacy zgoła nie byli we fortyfikowaniu twierdz biegli i takie za silne uważali, które po innych krajach ledwie do trzeciorzędnych liczono, że wiedział i o tem, iż w żadnej z twierdz nie było dostatecznego opatrunku, to jest ani murów jak należy utrzymanych, ani budowli ziemnych, ani broni należytej, przeto i co do Zamościa dobrej był myśli. Liczył też na urok swego imienia, na sławę niezwyciężonego wodza, a wreszcie i na układy.

Układami, które każdy magnat mocen był w tej Rzeczypospolitej zawierać, albo przynajmniej pozwalał sobie zawierać, więcej dotychczas Karol wskórał, niż bronią. Jako więc człek przebiegły i lubiący wiedzieć, z kim ma do czynienia, starannie wszystkie wiadomości o władcy Zamościa zbierał. Wypytywał o jego obyczaje, skłonności, dowcip i fantazyę.

Jan Sapieha, który naonczas zdradą jeszcze, ku wielkiemu umartwiemu wojewody witebskiego, nazwisko kalał, najwięcej królowi dawał objaśnień co do pana starosty kałuskiego. Trawili też na naradach całe godziny. Sapieha zresztą nie sądził, aby łatwo przyszło królowi pana na Zamościu skaptować.

— Pieniędzmi go nie skusić — mówił pan Jan — bo człek okrutnie możny. O godności nie dba i nigdy o nie nie zabiegał, nie chciał ich wonczas nawet, gdy same go szukały.... Co do tytułów, sam słyszałem, jak na dworze zgromił pana des Noyersa, sekretarza królowej, za to, że, mówiąc do niego, powiedział: „mon prince!“ — „Jam nie prince — rzecze mu — alem archiduków więźniami w moim Zamościu miewał!“ Co prawda zresztą, to nie on miewał, jeno jego dziad, którego Wielkim w narodzie naszym nazywają.

— Byle mi bramy Zamościa otworzył, zaofiaruję mu coś takiego, czego żaden król polski zaofiarowaćby nie mógł.

Sapieże nie wypadało pytać, coby takiego było, spojrzał tylko z ciekawością na Karola Gustawa; ten zaś zrozumiał spojrzenie i odrzekł, odgarniając wedle zwyczaju włosy za uszy:

— Zaofiaruję mu województwo Lubelskie, jako niezawisłe księstwo... korona skusi go. Żadenby z was się takiej pokusie nie oparł, nawet dzisiejszy wojewoda wileński.

— Nieograniczona jest hojność Waszej Królewskiej Mości — odparł, nie bez pewnej ironii w głosie, Sapieha.

A Karol odpowiedział z właściwym sobie cynizmem:

— Daję, bo nie moje.

Sapieha pokręcił głową.

— Nieżonaty człowiek jest i synów nie ma. Temu korona miła, kto potomstwu przekazać ją może.

— Jakichże tedy sposobów radzisz mi wasza mość się chwycić?

— Mniemałbym, że pochlebstwem najwięcej da się wskórać. Pan to jest niezbyt bystrego dowcipu i snadnie go można objechać. Trzeba mu przedstawić, jako od niego tylko zależy uspokojenie Rzeczypospolitej... trzeba mu wmówić, iż on jeden może ją osłonić od wojny, nieszczęścia, od klęsk wszelkich i przyszłych nieszczęść, a to właśnie przez otwarcie bram. Jeśli ryba ten haczyk połknie, to będziemy w Zamościu, inaczej... nie!

— Zostaną działa, jako ostatnia racya!

— Hm! na tę racyę znajdzie się z czego w Zamościu odpowiedzieć. Armat ciężkich tam nie brak, a my musielibyśmy je dopiero sprowadzać, co, gdy roztopy nastąpią, stanie się niepodobnem.

— Słyszałem, że piechoty w twierdzy są grzeczne, ale jazdy im brak.

— Jazda tylko w gołem polu potrzebna, a zresztą, skoro Czarniecki, jako się pokazało, nie rozbit, to mógł jedną i drugą chorągiew do posług wrzucić.

— Wasza mość same tylko trudności widzisz.

— Ale wciąż ufam w szczęśliwą gwiazdę Waszej Królewskiej Mości — odparł Sapieha.

Miał jednak słuszność pan Jan, przewidując, że Czarniecki opatrzy Zamość w jazdę konieczną do podjazdów i chwytania języków. Wprawdzie pan Zamojski miał swojej dosyć i wcale pomocy nie potrzebował, lecz kasztelan kijowski dwie chorągwie, które najbardziej ucierpiały pod Gołębiem, to jest szemberkową i laudańską, umyślnie do fortecy posłał, żeby mogły odpocząć, odżywić się i konie srodze zmarnowane zmienić. W Zamościu przyjął je pan Sobiepan gościnnie, a gdy się dowiedział, jacy sławni żołnierze w nich się znajdują, tedy pod niebo ich wynosił, darami obsypał i codzień u stołu swego sadzał.

Lecz któż opisze radość i rozrzewnienie księżnej Gryzeldy na widok pana Skrzetuskiego i pana Wołodyjowskiego, dawnych najdzielniejszych wielkiego męża pułkowników. Padli jej do nóg obaj, rzewne łzy na widok ukochanej pani wylewając, a i ona nie mogła płaczu pohamować. Ileż bo wspomnień łączyło się z nimi z owych dawnych czasów łubniańskich, gdy mąż jej, sława i ukochanie narodu, pełen sił życia, władał potężnie dziką krainą, jak Jowisz jednem zmarszczeniem brwi wzniecając postrach wśród barbarzyństwa. Takie to niedawne czasy, a gdzie one? Dziś władyka w grobie, krainę barbarzyńcy posiedli, a ona, wdowa, siedzi oto na popiołach szczęścia, wielkości, smutkiem jeno żyjąc i modlitwą.

Wszelako w owych wspomnieniach tak słodycz z goryczą się pomieszała, że myśli tych trojga rade leciały w przeszłość. Więc rozmawiali o dawnem życiu, o miejscach, których nie miały już ujrzeć ich oczy, o dawnych wojnach, wreszcie o dzisiejszych czasach klęski i gniewu Bożego.

— Gdyby nasz książę żył — mówił Skrzetuski — inneby były Rzeczypospolitej koleje. Kozactwo byłoby starte, Zadnieprze przy Rzeczypospolitej, a Szwed teraz znalazłby swego pogromiciela. Bóg zarządził, jak chciał, aby za grzechy nas ukarać.

— Oby Bóg w panu Czarnieckim obrońcę wskrzesił! — rzekła księżna Gryzelda.

— Tak i będzie! — zawołał pan Wołodyjowski. — Jako nasz książę innych panów głową przenosił, tak i on wcale do innych wodzów niepodobny. Znam ja przecie obu panów hetmanów koronnych i pana Sapiehę litewskiego. Wielcy to żołnierze, ale przecie jest coś w panu Czarnieckim ekstraordynaryjnego, rzekłbyś: orzeł nie człowiek. Niby łaskaw, a wszyscy go się boją, ba! nawet pan Zagłoba często o krotochwilach swych przy nim zapomina. A jak wojsko prowadzi! jak szykuje!... imaginacyę przechodzi! Nie może inaczej być, tylko wielki wojennik powstaje w Rzeczypospolitej.

— Mąż mój, który go pułkownikiem znał, jeszcze wówczas wielkość mu przepowiadał — rzekła księżna.

— Mówiono nawet, że żony na naszym dworze miał szukać — wtrącił pan Wołodyjowski.

— Nie pamiętam, aby o tem była mowa — odparła księżna.

Jakoż nie mogła pamiętać, bo nigdy nic podobnego nie było, ale pan Wołodyjowski chytrze na razie to wymyślił, chcąc zwrócić rozmowę na fraucymer księżnej i o pannie Anusi Borzobohatej czegoś się dowiedzieć, albowiem wprost pytać osądził za rzecz nieprzyzwoitą i zbyt względem majestatu księżnej poufałą. Lecz wybieg się nie udał. Księżna wróciła znów myślą do męża i wojen kozackich, zaczem i mały rycerz pomyślał: „Niema Anusi, może od Bóg wie wielu lat!“ — I więcej o nią nie pytał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do trybunału stanu w miejsce Dra Eignera został wybrany F. Hartmann, pens. prezydent sądu obwodowego.

(38-me posiedzenie Izby poselskiej).

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o przebiegu posiedzenia, należy dodać, iż po przyjęciu etatu ministerstwa obrony krajowej, przystąpiła Izba do dyskusyi nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia.

Przy tyt. 1 „Zarząd centralny.“ zabrał głos dep. prof. Fuss i krytykował rozporządzenie ministra oświecenia o rewizyi bibliotek szkolnych. Mowca uważa, iż rozporządzenie to nie jest jasnem i że wydanem zostało wskutek nacisku z pewnej strony, któremu poprzedni minister za mało ulegał.

Wśród wielkiego natężenia całej Izby zabrał głos minister oświecenia Dr Gautsch. Posłowie wszystkich stronnictw opuszczają swe miejsca i skupiają się około ławy ministeryalnej, aby usłyszeć pierwszą w Izbie przemowę nowego ministra oświecenia. Minister objaśnia treść owego rozporządzenia, które wyklucza z bibliotek szkolnych dzieła budzące obawy pod względem patryotycznym, religijnym i moralnym, i dodaje zarazem, iż postara się o to, aby rozporządzenia jego nie pozostały na papierze, lecz aby ściśle były wykonane. Nie potrzebuję — rzekł minister podniesionym głosem — żadnego wpływu, a nacisk z jakiejkolwiek strony pozostanie co do mojej osoby bezowocnym, a szczególnie nacisk, o jakim wspomniano.

Minister oświadcza, iż czuwać będzie nad tem, aby nie fałszowano naukowych środków żywności, i że zna w Austryi tylko jednę szkołę tj. austryacką. Minister musi dbać o to, aby szkoła nie stosowała się do zapatrywań pewnej politycznej partyi, a zadaniem jej jest nietylko nauczać i wychowywać, ale także pielęgnować austryacki patryotyzm. Oby sentencya *vitae lampada tradunt*, błyszcząca na senackiej sali wiedeńskiego uniwersytetu, stała się prawdą; oby pochodnie życia, świeczniki umiejętności czem raz jaśniej promieniały i nietylko umysły, ale i serca oświecały, a z młodzieży robiły dobrych Austryaków, wykształconych, dzielnych i uczciwych ludzi.

Po mowie ministra, którą przerywała nieustannie prawica hucznymi oklaskami, winszował mówcy hr. Taaffe i inni ministrowie. Za tym przykładem poszli przywódzcy prawicy i niektórzy posłowie. Także i Słowieniec Tonkli uścisnął dłoń ministra. Tylko klub Liechtensteina nie wziął udziału w tych powinszowaniach.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego dnia 28 marca, przewodniczący p. Grocholski przedstawił pisma do Koła nadeszłe, z których pismo Wydziału krajowego w sprawie taryf przewozu na drogach żelaznych i petycyę Wydziału powiat. w Wadowicach o budowę drogi żelaznej z Jaworzna przez Zator do Wadowic przekazano polskim członkom komisyi kolejowej izbowej; petycyę wiecu robotników w Zbarażu w sprawie uchwał wiecu ogólnego rolników we Lwowie, przekazano komisyi administracyjnej Koła; petycyę Izby handlowej w Leoben o nową procedurę cywilną, przekazano p. Madejskiemu, jako członkowi komisyi prawniczej izbowej. Dalej na wniosek przewodniczącego uchwalono podpisać wniosek, przedłożony przez posłów tyrolskich, aby większa własność tyrolska wybierała posłów do Rady państwa w Innsbruku i Trydencie.

Poczem Koło przystąpiło do dalszych obrad nad budżetem i wzięło z kolei pod rozprawy budżet ministerstwa wyznań i oświaty. Po przyjęciu wydatków na centralny zarząd tego ministerstwa, upoważniono p. Romaszkana do przemawiania w Izbie przy wydatkach na utrzymanie zakładu meteorologicznego, dla wyrażenia żądania, aby urzędy telegraficzne, otrzymujące codziennie wiadomości meteorologiczne, ważne dla rolników, ogłaszały je, jak to czynią z doniesieniami o kursach giełdowych. Przy tytule IX wydatków na restauracyę budynków i dzieł pomnikowych rozwinęły się dłuższe rozprawy, wśród których postawiono kilka wniosków, lecz ich rozstrzygnięcie odroczono aż do osiągnienia wiadomości od konserwatorów. Przy pierwszym dziale tegoż Ministerstwa t. j. wyznań, przedstawił p. Ruczka potrzebę poparcia żądania biskupa tarnowskiego, o podwyższenie wydatków na utrzymanie alumnów i przełożonych seminaryum duchownego i o przywrócenie posady drugiego prefekta tegoż seminaryum; Koło postanowiło poprzeć te żądania na właściwej drodze. Dalej upoważniło Koło p. Ruczkę do zabrania głosu w Izbie w celu przedstawienia lepszego sposobu zarządu dobrami funduszu relig. przez oddanie ich pod administracyę właściwych biskupów.

Przy tytule wydatków na szkoły średnie, wniósł p. Chrzanowski, aby poruszyć sprawę o reformę tych szkół, żądaną uchwałami Sejmu galic., a której to reformy projekty przedłożyła Rada szkolna kraj. i Akademia umiejętności; lecz Koło postanowiło tę sprawę ważną poruszyć oddzielnie, a nie przy rozprawach nad budżetem, wśród których nie mogłaby być gruntownie roztrząsaną. — Przy tytule wydatków na utrzymanie szkół przemysłowych żądał p. Chamiec, aby jeden z posłów polskich zabrał głos dla wykazania, jak mało państwo zrobiło i robi pod względem zakładania szkół tych w kraju naszym, a p. Chrzanowski domagał się, aby przemawiający poparł petycyę Rady miejskiej krakowskiej o przejęcie przez skarb państwa wydatków na utrzymanie szkół przemysłowych w Krakowie założonych i utrzymywanych przez miasto, lub wyznaczenie przynajmniej na ten cel znacznego zasiłku. Upoważniono ks. Czartoryskiego do zabrania głosu w Izbie przy tym tytule wydatków.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

(Mowa ks. Bismarka).

W czasie rozpraw nad monopolem w parlamencie niemieckim zabrał głos ks. Bismark i przemówił, jak następuje:

Nie mam nadziei, aby słowa moje wpłynęły na wyrobienie lepszego usposobienia dla monopolu w większości. W obecnym stanie parlamentarnych stosunków naszych, bywają sprawy rozstrzygane jeszcze przed odczytaniem wniosków. Rozstrzygają je już naprzód frakcye. Tym razem wyrok wydanym został nadzwyczaj szybko, bo jeszcze przed wniesieniem do Izby projektu podług dewizy: „Nie wiem, czego rząd zażąda, ale potępiam to z góry.“

Z przedłożeniem, nad którem rządy związkowe pracowały sześć miesięcy, uprzątnął się parlament w dni dwanaście.

Kiedy przekazano wniosek rządowy komisyi, myślałem, że przynajmniej kwestya potrzeb Rzeszy i państw w skład jej wchodzących, należycie rozważoną będzie, ale i ta nadzieja zawiodła. Komisya ograniczyła się do odrzucenia wszystkiego, nawet wniosków żądających, aby co innego w miejsce monopolu zaproponowała. — Cóżby rzekł na to radca w ministerstwie, gdybym mu powiedział: wniosek, który mi opracowałeś jest niedobry, zrób inny, a nie dał mu dokładnych wskazówek, w jaki to ma uczynić sposób? Widząc, że parlament zamiast współdziałać z rządem, chce z nim tylko grać w ślepą babkę, wolałem nie przyjść do komisyi, bo byłbym chyba przyszedł tam odgrywać rolę żydów, którzy siedząc nad wodami Babylonu płakali. (Wesołość).

P. Richter, nazywając politykę moją *Schnapspolitik*, dawał też do zrozumienia, że miałem w niej i własny interes. Nie będę się zapuszczał w podobne injurye i twierdził n. p., że p. Richter stanowisko swoje poselskie wyzyskuje w własnym interesie. Nie byłoby to wyrównaniem, bo co ludzie myślą o panu Richterze, to dla państwa obojętnem, obchodzi je zaś bardzo blisko to, co mówią o kanclerzu Rzeszy. Zdaje mi się jednak, że stanowisko, jakie sobie w życiu publicznem wyrobiłem, nie jest tego rodzaju, aby mnie z niego p. Richter mógł ściągnąć. (Brawo! na prawicy).

Powiedział też p. Richter, że monopol można uważać za podarunek dla magnatów szląskich. (Tu następuje ustęp, któryśmy już wczoraj dosłownie podali w przeglądzie). Żeby p. Richter był przynajmniej powiedział, że monopol jest podarunkiem dla małych gorzelni gospodarczych, byłby nieco bliższym prawdy. Chodzi jednak głównie w Niemczech o to, aby zyskowność kultury ziemniaków utrzymać, bo uszczuplenie każdego hektara tej kultury, jest zabiciem pewnych drobnych egzystencyj, głównie tą pracą zajętych. O tych więc chodziło w pierwszej linii.

A teraz przechodząc do potrzeb krajowych, spojrzyjcie Panowie na położenie gmin. Cztery i pół miliona egzekucyj wykonywa się rocznie w Prusach dlatego, że ludzie nie mogą podołać wzrastającym potrzebom gminnym i że parlament zamyka źródła podatkowe. Podatki, jakich od gmin i od gospodarzy żądają, są stosunkowo do ich majątku za wysokie. Własność gruntowa płaci najpierw podatek od swego dochodu, potem raz jeszcze od gruntu, znów w stosunku możliwego dochodu z niego, jakby na gruncie nie było żadnych długów. A tu płać jeszcze na szkołę, na nauczyciela i liczne inne uciążliwości gminne. — Doprowadza to ludzi do niecierpliwości, prawie do rozpaczy, którąby w złej dobie szkodliwe i niebezpieczne mogła wywrzeć skutki, a kiedy się temu chce zaradzić i udaje się do parlamentu, możnaby się spodziewać, że ten nie odmówi swej pomocy.

W teoryi bywa uznanem, że ciężar bezpośrednich podatków powinien być zniesionym i że go powinny zastąpić podatki pośrednie. Sami wolnomyślni uważali wódkę za najdogodniejszy do tego przedmiot, ale jak przychodzi do rzeczy, wyjeżdżają znów skrupuły, że się ubogiemu posilny odbiera napój i odbiera zarobek przekupniowi i szynkarzowi. Wiem o tem, że szynkarze mają wpływ niemały, ale wobec tego, jak go używają, wypada zetrzeć tę kauponokracyę. Jest to proceder donośny, ale dla państwa niezbyt użyteczny i ten można i wypada wysoko opodatkować.

Skoro się rząd przekona, że monopolu nie uzyska, nie omieszka wnieść kilka na raz przedłożeń, zmierzających do opodatkowania konsumcyi wódczanej i pośredniczącego w niej procederu. — Odpowiedzialność za odrzucenie monopolu pozostawiam parlamentowi.

Stary jestem i skołatany, nie mogę więc zwłóczyć tego nawet do roku przyszłego, co do utwierdzenia państwa potrzebne. Zarzucano mi, że nie uskuteczniam niczego, coby państwo utwierdzić mogło na czas, kiedy mnie nie będzie. Pracuję nad tem w dzień i w nocy, ale nie w duchu pewnych stronnictw, bo jestem przekonany, że nie odpowiedzialność ministrów, nie rządy większości parlamentu dokażą tego, ale silne wojsko, wystarczające dochody państwowe i zadowolenie poddanych Rzeszy.

Kiedy zważę, że większość parlamentu składa się z żywiołów nieprzyjaźnych państwu, którym przyklaskują Francuzi i demokraci socyalni, to wpadam czasem sam na wątpliwość, czy w parlamencie jest ten kamień węgielny jedności Niemiec, którego przed 15 laty sam w nim szukałem.

Czy odpowiedział parlament temu zaufaniu? Ludzie, na których chudobie dokonują zajęć na potrzeby gminne, odpowiedzą zapewne, że nie. Ale i tego życzyćby sobie należało, aby możne indywidualności, jak król pruski, królowie saski i bawarski nie zaczęli żałować tych prerogatyw, jakich się zrzekli na rzecz parlamentu i nie przyłożyli ręki do tego, aby je odzyskać (Wołanie: więc *Staatsstreich*). Oczywiście drogą legalną. (Aha! na lewicy).

Nie wierzcie Panowie w *coup d'état*, o jakiem rozpuszczają wieści. Parlament, to moje dzieło, lepsza połowa życia mego kołysała się nadzieją dobrych skutków z niego; w chwili bliskiego zejścia ze świata, nie przyłożę ręki do obalenia go.

Ale bądźcie Panowie też pomni na swe zadania. Niemcy mogą być wystawione na niebezpieczeństwa, niepochodzące z wewnętrznych stosunków naszych. Nie przewiduję wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa, ale i w r. 1870, — przyznaję się do tego z uszczerbkiem własnej reputacyi dyplomatycznej — nie przewidywałem tak nagłej zmiany, jaka nastąpiła. W przyszłych zawikłaniach, łącznie z zagranicznemi dążnościami może wystąpić ruch socyalistyczny. Na chwile takich przesileń bądźmy uzbrojeni, niech finanse nasze będą w porządku, niech nie będzie niezadowolonych, a szczególnie niech do niezadowolonych nie należy król pruski. Nie dlatego, że jestem częścią rządu — długo nią już pewnie nie będę — ale z uczucia potrzeby zalecam Panom większą względność dla ustaw mających utrwalić bezpieczeństwo państwa.

Zakrawałoby to na ironią, gdybym w tej chwili żądał jeszcze monopolu, ale przyjdą niebawem inne ustawy; gdyby i te odrzucone być miały, uda się król pruski do sejmu swego o ustawę podatku koncesyjnego, a tam pewno lepszego dozna przyjęcia.

Sprawy szkolne.

Za wiedzą i z upoważnienia Rady szkolnej krajowej przynosi *Szkoła* co tydzień wiadomość o tych wszystkich uchwałach Rady szkolnej, które wogóle kwalifikują się do ogłaszania w myśl odnośnych rozporządzeń. Ponieważ uchwały te interesować mogą niewątpliwie także szersze koła czytelników, przeto za *Szkołą* zawsze je ogłaszać będziemy.

Wyciąg z protokółu posiedzenia c. k. Rady Szkol. kraj. z d. 27 lutego 1886 r.

I. Rada uchwala zorganizować szkoły filialne w Glisnem i Okląsnej z dniem 1 września b. r., zaś w Dołhem szkołę etatową z dniem 1 kwietnia b. r. — II. Rada uchwala zarządzić peryodyczne szkontra w ck. seminaryach nauczycielskich i wydać ku temu potrzebną instrukcyę. — III. Rada uchwala zarządzić nowy nakład formularzy kwitów na opłatę szkolną, a mianowicie odmienne dla uczniów klas wyższych i klas niższych w gimnazyach i szkołach realnych; a tak samo odmienne dla szkoły ćwiczeń w seminaryach nauczycielskich i dla ogródków froeblowskich, a to ze względu na różnicę w kwotach opłacanych. IV. Rada przyznaje katechecie gimnazyum drohobyckiego, X. Andrzejowi Drążkowi, czwarty dodatek pięcioletni. — V. Rada uchwala wykluczenie jednego ucznia ze szkół średnich i seminaryum naucz. w Stanisławowie. — VI. Rada przenosi suplenta gimn. nowosądeckiego, Bolesława Stojanowskiego, do gimnazyum tarnopolskiego, a suplenta tego gimnazyum Apolinarego Mikiewicza do gimnazyum w Nowym-Sączu. VII. Rada uchwala I) tom historyi powszechnej Gindelego dla klas wyższych w II-giem wydaniu polskiem Markiewicza zalecić do użytku szkolnego w klasach wyższych szkół średnich. — VIII. Rada uchwala I tom Historyi i geografii Dra Benoniego dla klas wyższych, wydany w r. 1875, zalecić do bibliotek szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i bibliotek okręgowych.

Zaś na posiedzeniu z d. 6 marca 1886 r.:

I. Z powodu specyalnego wypadku uchwala Rada zwrócić uwagę jednej z ck. Rad szkolnych okręgowych, że w szkołach ludowych nie powinno się pobierać taksy egzaminacyjnej za egzamina wstępne, gdyż § 17 regulaminu pobieranie taks egzaminacyjnych inaczej normuje. — II. Rada przyznaje prof. gimn. kołomyjskiego, Waleremu Krycińskiemu, pierwszy dodatek pięcioletni od 1 lutego b. r. — III. Rada uchwala uzupełnić orzeczenie organizacyjne czteroklasowej szkoły żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie, ustanawiając posadę katechety dla tejże szkoły i sąsiadującej z nią szkoły męskiej im. Konarskiego. IV. Rada przyznaje profesorowi II gimnazyum lwowskiego, Joachimowi Posseltowi, czwarty dodatek pięcioletni od 1 marca b. r. — V. Z powodu nominacyi profesora gimnazyum rzeszowskiego, Franciszka Nowickiego inspektorem okręgowym w Tarnowie, mianuje Rada Błażeja Jurkowskiego zastępcą nauczyciela przy gimnazyum rzeszowskiem. VI. Rada wyklucza z powodu nieobyczajności i szerzenia zepsucia między współuczniami trzech uczniów z IV gimn. lwowskiego, rozszerzając tę karę co do jednego ucznia na wszystkie szkoły średnie i seminarya nauczycielskie w kraju, a co do drugiego na szkoły średnie i seminarya nauczycielskie we Lwowie. — VII. Rada uchwala zwrócić uwagę Dyrekcyj szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i c. k. Rad szkolnych okręgowych na dziełko wydane nakładem księgarni Fourniera & Comp. w Znaim p. t.: *Die wichtigsten Verordnungen österreichischer Schulbehörden in Bezug auf Schulbibliotheken*, a szczególnie na dodatek zawierający spis książek wykluczonych z bibliotek szkolnych.

Rada szkolna krajowa postanowiła kilkunastu profesorów naszych szkół średnich zaproponować do zaliczenia do VIII rangi.

Inspektor szkolny okręgu nowosądeckiego pan Małecki Ludwik, wniósł o uwolnienie z dotychczasowej posady.

Rada szkolna krajowa wezwała osobnym okólnikiem wszystkie dyrekcye naszych szkół realnych, aby w porozumieniu z gronem nauczycielskiem, a w myśl znanej rezolucyi sejmowej, przedstawiły projekt planu lekcyjnego z obowiązkową nauką języka francuskiego lub angielskiego, bez zwiększenia atoli ogólnej liczby godzin szkolnych.

Zgromadzenie przedwyborcze.

W sali Rady miejskiej odbyło się wczoraj o godzinie 6ej zgromadzenie obywateli, mających dokonać wyboru komitetu przedwyborczego miejscowego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie akcyi około wyboru posła do Rady państwa w miejsce ś. p. prof. Zatorskiego. Zebranie zagaił Prezydent miasta Dr Szlachtowski, wykazując cel takowego i zasadę, na której zwołanem zostało. Gdy Zgromadzenie zaprosiło Prezydenta do przewodniczenia, wezwał tenże na sekretarza Dra Germana, a następnie otwarł dyskusyę nad wyborem komitetu.

Profesor Dr Zoll postawił wniosek, aby wybrać komitet z 60 członków się składający i aby zgromadzenie przyjęło za podstawę listę, znajdującą się w rękach zgromadzonych, a ułożoną na podstawie listy kandydatów, wybranych do komitetu przewyborczego podczas wyborów roku zeszłego, mianowicie dnia 11 maja 1885 r. Wniosek ten przyjętym został przez zgromadzonych, poczem zaraz przystąpiono do oddawania list, obliczeniem zaś rezultatu głosowania zajęli się zaproszeni przez przewodniczącego skrutatorowie. Na obecnych na sali 140 wyborców oddanych zostało 121 list, poleconych przez prof. Dra Zolla. Wybranymi więc zostali do komitetu przedwyborczego pp.: Armółowicz Stanisław, Asnyk Adam, Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, Bochenek Mieczysław, Brzeziński Karol, Chęciński Tomasz, hr. Cieszkowski Zygmunt, Chrzanowski Leon, Dawidowski Aleksander, Domański Stanisław, Epstein Juliusz, Estreicher Karol, Feintuch Stanisław, Flank Karol, Friedlein Józef, German Ludomił, Głowacki Wacław, Hajdukiewicz Jan, Hayling Leopold, Jakubowski Faustyn, Ichheiser Michał, Jordan Henryk, Kasparek Franciszek, Kieszkowski Henryk, Kolosvary Wiktor, Kornecki Wincenty, Korczyński Edward, Louis Józef, Łukaszewski Leonard, Machalski Maksymilian, Maciołowski Julian, Majer Józef, Matusiński Jacek, Meissner Adolf, Mendelsburg Albert, hr. Mieroszowski Sobiesław, Michałowski Stanisław, Mirtenbaum Emanuel, Mrazek Józef, Muczkowski Stefan, X. Pelczar Józef, Przeworski Juliusz, Rehman Stanisław, Rosenblat Józef, Schreder Józef, Sleczkowski Willibald, Skwarczyński Antoni, Slęk Franciszek, Smolka Stanisław, X. Spiss Stanisław, Straszewski Maurycy, Świerz Leopold, Szlachtowski Feliks, Szpakowski Witalis, Weigel Ferdynand, Wortsman Gustaw, Zarewicz Aleksander, Zborowski Ignacy, Zoll Fryderyk.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 1go kwietnia o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym, oprócz spraw niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach, znajdują się następne wnioski ważniejsze: 1) komisyi plantacyjnej co do ustawienia grupy „Jadwiga i Jagiełło,“ na pagórku plantacyj między wylotem ul. Sławkowskiej i Długiej; 2) zatwierdzenie planu uporządkowania części plantacyj przed nowym budynkiem uniwersyteckim; zdanie sprawy z dotychczasowych czynności komisyi wodociągowej; zakupno gruntu na rozszerzenie cmentarza, gruntu położonego między traktem warszawskim a gruntami do spadkobierców ś. p. X. Ludwika Boczkowskiego należącemi; zatwierdzenie warunków na podstawie których dozwolone być może założenie sieci telefonicznych w mieście Krakowie, wreszcie zezwolenie na wydzielenie wolne od pożyczek z realności p. Johna przestrzeni, sprzedanych domowi ubogich fundacyi ś. p. Helclów.

— **Z sądu.** Z inicyatywy prezesa tut. sądu karnego, p. Czyszczana, zebrali się w sobotę członkowie sądu karnego, w celu zorganizowania się w Towarzystwo prawnicze. Zgromadzeni zaprosili p. Czyszczana na przewodniczącego i postanowili na razie odbywać zebrania co miesiąc, na których członkowie omawiać będą ciekawsze lub wątpliwe wypadki praktyczne, lub teoretyczne, z dziedziny prawa karnego. Przykład członków sądu karnego pociągnie prawdopodobnie za sobą podobne zorganizowanie się i sądu cywilnego, a godny naśladowania przykład może się wielce przyczynić do rozwoju nauki prawa pośród praktyków sądowych.

— **Szczegóły o zamordowaniu Jędrzeja Dziubka.** Jak wiadomo, d. 23 b. m. znaleziono zwłoki Jędrzeja Dziubka, lat 17 liczącego, rodem z Krakowa, terminatora ślusarskiego u majstra Powiednickiego, syna pakiera kolejowego w Krakowie, w lodowni cukiernika Grosmana nad Wisłą przy ulicy Zwierzynieckiej, komisya policyjno-lekarska znalazła owe zwłoki leżące na ziemi, na słomie, słomą zasypane, na szyi zwłok sznurek, a w głowach nieboszczyka hak żelazny, a ponieważ oględziny trupa nie wykazały żadnych zewnętrznych obrażeń ciała, przeto celem dokładniejszego zbadania przyczyny śmierci poddano zwłoki Dziubka sekcyi sądowo-lekarskiej, a gdy ta wykazała w sobotę t. j. d. 27 b. m., iż Dziubek uderzony został narzędziem tępem w głowę przez jakieś ciało pośredniczące między głową a narzędziem uderzającem, i wskutek tego nastąpiło natychmiastowe sparaliżowanie i śmierć — przeto zarządzono zaraz dochodzenie policyjne za sprawcą owego uderzenia. Dochodzenie to, prowadzone ściśle i umiejętnie przez koncepistę Swolkienia, spowodowało, iż d. 27 b. m. wysłał tenże c. k. strażnika policyjnego Tychego w pogoń za dawnym znajomym Dziubka, Janem Szustkiem, czeladnikiem ślusarskim, który w miesiącu lutym, po zbiegnięciu Dziubka z warsztatu od Powiednickiego, wałęsał się z nim przez dni kilka po Krakowie, a następnie potem opuścił Kraków bez żadnej usprawiedliwionej potrzeby, w kierunku Chrzanowa. Wysłany za nim w sobotę strażnik Tychy wyśledził Szustka i przaresztował go w Ogierni ad Kąty w powiecie Chrzanowskim, w mieszkaniu Anny Boroń, gdzie Szustek wskutek dziwnego przypadku, doznał zaraz w dniu przybycia do Ogierni z Krakowa, po dokonanem tu morderstwie, silnego poparzenia ręki i boku, wskutek eksplozyi nafty przy nalewaniu jej do lampy zapalonej, tak, że dzień jego wyzdrowienia zeszedł się zupełnie z dniem jego przyaresztowania. Początkowo zaprzeczał Szustek wszystkiemu, lecz gdy znaleziono przy nim rzeczy zrabowane Dziubkowi, oraz postawiono mu niektórych świadków na poparcie przeciw — twierdzących, przyznał się tenże w zupełności do zamordowania Dziubka, twierdząc, iż chęć zrabowania rzeczy Dziubkowi, poruszyła w nim myśl zamordowania tegoż. Deska, którą wskazał komisyi policyjnej i przez uderzenie nią przez surdut w głowę Dziubka, życia go pozbawił, waży $8^1/_2$ ft., jest $28^1/_2$ cala długa, $8^1/_4$ cala szeroka i jeden cal gruba, a oprócz tego obłożona z jednej strony gnojem zmarzniętym. Szustka, który mało skruchy okazuje, odstawiono dziś rano do kryminału. Co się zaś tyczy sznurka znalezionego na szyi trupa, to sznurka tego używał Dziubek za życia do podwięzywania sobie kołnierza od surduta, celem zabezpieczenia się od zimna.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Wojciech Stanisław Dąbrowiecki, rodem z Dąbrowy w Galicyi i Izak Taubenfeld, rodem z Dobromila, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw, d. 30 b. m.

— **Przedstawienie** p. Siedleckiego, znanego u nas tak dobrze prestidigitatora, odbyło się w niedzielę w teatrze i zgromadziło liczną publiczność, która oklaskami częstemi wyrażała swe uznanie za nader zręczne i ciekawe wykonanie magicznych produkcyj, które mają także tę wielką zaletę, iż objaśnienia do nich czynione są w języku polskim, a przytem bardzo zręcznie okraszone dowcipnemi uwagami. Drugie przedstawienie zapowiedziane było na dzień wczorajszy, odłożył je wszakże p. Siedlecki do jutra, t. j. do środy d. 31 b. m., godz. 7 wieczór, z tego powodu, iż nie chciał czynić konkurencyi koncertowi Towarzystwa muzycznego. Przedstawienie urozmaicone będzie wyborną sztuczką jednoaktową: *Teodolinda.* — Sądząc po korzystnem wrażeniu, jakie wynieśli widzowie z niedzielnego przedstawienia, można przypuszczać, że jutrzejsze, ostatnie przedstawienie zgromadzi licznie krakowską publiczność, której względami cieszy się znany jej dobrze i dawno p. Siedlecki.

— **Woda na Wiśle** wzrastała w dniu wczorajszym począwszy od godziny 4 popołudniu dosyć znacznie. O godzinie 6 mierzono na wodoskazie przy moście Podgórskim 1·90 ponad 0, na przewozie 2·95 ponad dno kanału miejskiego. O 12 z północy na moście 2·30, na przewozie 3·05. O 3 po północy nadeszły dopiero wody z Oświęcima meldowane ranną depeszą i podniosła się Wisła do najwyższego stanu o godzinie 4. Nad ranem dnia 30 b. m. do wysokości 2·40 na wodoskazie przy moście Podgórskim, 3·40 zaś na przewozie. Na tej wysokości utrzymała się woda przez dwie godziny, poczem od godziny 6 rano spostrzeżono ubytek wody. O godzinie 7 zaś mierzono przy moście Podgórskim 2·32, na przewozie 3·30 ponad 0. Na tej wysokości pozostała woda do godziny 12 w południe, poczem wolno zaczęła się podnosić. O godz. 1 zaś mierzono stan podobny stanowi jak wyżej o godz. 4 po północy. O godz. 12 w południe depesza z Oświęcima donosząca o znacznym wzroście wody tamże do wysokości 2·85 ponad 0. Różnica przeto wodostanu w Dworach pod Oświęcimem między 11 godz. 29go a 11 godz. 30go b. m. wynosi + 85. Spodziewać się przeto należy nadchodzącej nocy znacznego przybytku wody.

O godzinie 1-ej z południa wody Rudawy zalały częściowo niżej położone Błonia i fosy forteczne. Wisła wystąpiła z brzegów poza klasztorem zwierzynieckim, przy rogatce zwierzynieckiej, pod Skałką, oraz cofnęła wody swe w stare koryto na Wielopolu, tudzież w rowy forteczne na Grzegórzkach.

Prezydent miasta w porozumieniu z komitetem ratunkowym zarządził na wszelki wypadek środki bezpieczeństwa, a mianowicie rozstawiono na miejscach zagrożonych, jakoto: przy ulicy Wolskiej, Zwierzynieckiej i Wielopolu i na Grzegórzkach łodzie ratunkowe, straż pożarna miejska pod kierunkiem dyrektora budownictwa i jej naczelnika p. Eminowicza, będzie w nadchodzącą noc, równie jak i poprzedniej w pełnej służbie na wszystkich zagrożonych punktach. Obserwacye wodostanów prowadzić będą: dyrekcya inżynieryi i urząd budownictwa miejskiego.

Miejscowe Towarzystwo wioślarskie przyrzekło na wszelki wypadek czynną swą pomoc.

Wobec przeto groźniejszego stanu zarządzono na razie ze strony władz miejscowych wszystko, co tylko ze względu na bezpieczeństwo, oraz niesienie pomocy na miejscach zagrożonych jest potrzebne.

— **Stan wody** na Wiśle pod Oświęcimem podniósł się od wczorajszego wieczora o 85 cm., a dzisiaj rano o godzinie 8 wysokość wody tamże wynosiła 2 metry i 85 cm.

— **Onegdaj** po południu pasterze znaleźli nad brzegiem rzeczki pod wsią Olszą, nadpsute zwłoki dragona ubranego w bluzę, spodnie, buty i w płaszcz dragoński. Obok niego leżał rewolwer, a w kieszeni była flaszka z wódką.

— **Piotr Robak** wyrobnik, gdy kopał glinę do cegielni na Zwierzyńcu, został do połowy ciała zasypany. Potłuczonego Robaka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Pakość, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W pałacu ordynacyi Krasińskich** na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, jak donosi *Wiek*, wybuchł ogień na 3-ciem piętrze i przeniósł się na poddasze. Na szczęście pożar został ugaszony; obawa była tem większą, że w tymsamym pawilonie mieści się słynna biblioteka Krasińskich i Świdzińskich. Pożar nie minął atoli bez szkody, zgorzały bowiem cenne przedmioty, zabytki sztuki drukarskiej, malowidła i t. p., będące własnością hrabiny P.. a złożone na poddaszu.

— **Aleksander Okinczyc,** zięć Bohdana Zaleskiego, zmarł w Villepreux pod Paryżem przed kilku dniami. Zmarły ukończył fakultet medyczny w Moskwie, przebywszy poprzednio 3 lata w Tomsku. — Na emigracyi poślubił córkę ukraińskiego poety, a choć owdowiawszy, ożenił się z Anną Krechowiecką, dom jego w Villepreux pozostał stałem siedliskiem Bohdana i miejscem odwiedzin rodaków, pragnących złożyć hołd poecie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 1go kwietnia: *Oddajcie mi żonę*, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza.

W sobotę 3go: *Potrzebne grzeszki*, komedya w 3 aktach, przez St. hr. Rzewuskiego. Benefis Aleksandra Podwyszyńskiego.

— D. 29go marca pogoda; term. od 0·0 doszedł do 16·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 30 stan jego był 742·6 millim., term. 4·2 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 31go marca: śś. Balbiny i Kornelii pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W zeszłą niedzielę odbył się wykład p. Dra Fr. Bylickiego „o Wagnerze i Wagneryanizmie.“ Najlepszy dowód, jak pożądany dla publiczności jest obrany przez prelegenta temat, stanowiło nader liczne zebranie się w dniu wczorajszym w sali radnej pomimo, że to był pierwszy iście wiosenny dzień. Szan. prelegent rozpoczął od dania poglądu na rozwój muzyki od końca zeszłego wieku po nasze czasy, a dawszy ocenę szkoły włoskiej, następnie romantycznej, przeszedł do t. zw. noworomantycznej. Włoska muzyka wykształciła melodyę, ale ona popadła w jednostronność, bo melodya śpiewu była jej jedynym celem, a tak tekst słów, jak orkiestra, miały tylko podrzędne znaczenie, zostały zaniedbane. W budzącej się przeciw temu reakcyi wzięli najsilniejszy udział Niemcy, a z tych znowu C. M. Weber, a zwłaszcza swym „Freischützem.“ Znacznie dalej jeszcze poszedł Ryszard Wagner, w którego twórczości muzycznej rozróżnić trzeba dwie epoki: dawniejszą, gdzie szanował jeszcze zdobycze prac innych narodów i dawniejszych pokoleń, i późniejszą, gdzie doprowadził reakcyę do ekstremu i znów popadł w jednostronność, męczącą, wcale nieładną. W „Lohengrinie,“ „Tannhäuserze“ znajdujemy jeszcze wspaniałe ensembles, w następnych a zwłaszcza w „Tristan und Isolde“ dominuje wyłącznie recitativo a muzyka schodzi tylko do illustracyi poszczególnych, wymawianych na scenie wyrazów. Przesada ta doszła najdalej w „Tristan und Isolde,“ poczem w „Nibelungach“ i „Parsifalu“ Wagner już trochę cofać się począł.

Naśladowców znalazł Wagner dotąd dwóch i to we Włoszech Boito, we Francyi Rayal. W samych Niemczech nikt w ślady jego nie wstąpił, a zwolennicy jego nie wszędzie są w większości. Prócz miast nadreńskich, tylko Drezno i Wiedeń specyalnie hołdują Wagneryanizmowi; Berlin, Lipsk i Hamburg nietylko się nie entuzyazmują dla Wagnera, lecz liczą nawet wielu poważnych jego przeciwników.

W Polsce Wagneryanizmu niema. Wprawdzie niema u nas dotąd jeszcze rodzimej szkoły muzycznej, ale jest ruch, dążność do pracy i nauki w muzyce. Chopin był wielkim, ale stworzone przez niego formy muzyczne noszą tak wybitnie piętno jego indywidualizmu, że nikt ich użyć nie może bez popadnięcia w naśladownictwo. Moniuszko także szkoły nie wytworzył. Niemniej jednakże szan. prelegent dał wyraz nadziei, że istniejący u nas ruch i wzrastające zamiłowanie do muzyki, wydadzą pożądane owoce i doprowadzą do stworzenia polskiej szkoły muzycznej.

Gorącemi oklaski podziękowała cała sala szan. prelegentowi za ten piękny odczyt, który zarazem tak był w treść bogaty, że tu zaledwie szkic kilku myśli zdołaliśmy podać. Słyszeliśmy jednakże, że odczyt ten będzie publikowanym, przez co i szersze koła zapoznać się z nim będą mogły.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Żukotyńskiego „Główka kobieca," studyum; Błotnickiego „Portret Wł. Szymanowskiego, art. dram.," medalion w bronzie.

Onegdaj X. M. Morawski miał drugą konferencyę u św. Tomasza. Za przedmiot tegorocznych konferencyj obrał kaznodzieja stworzenie świata, według księgi Rodzaju, w zestawieniu z wynikami filozofii i nauk przyrodniczych. Przeszłej niedzieli, tłumacząc pierwsze słowa Biblii, stawiał dogmat stworzenia naprzeciw teoryom materyalizmu i panteizmu o początku świata i zgodność dogmatu chrześciańskiego z wymaganiami rozumu wyświecał. Onegdaj, wykładając dalszy ustęp biblii o sześciu dniach stworzenia, okazał, że w nich wyrażona jest teorya rozwoju świata: w czem nowożytna nauka dała słuszność biblii, przeciwko starej nauce Greków, która niezmienności świata broniła. Dalej zestawił mowca tę biblijną naukę rozwoju z teoryą dzisiejszych ewolucyonistów, i okazał, że hipotezy tych ostatnich, o ile są dogmatowi stworzenia przeciwne, nie mają naukowych podstaw. W końcu komentując słowa: *Deus scentiarum Dominus*, z zapałem przemawiał o zgodności nauki z Objawieniem. Na przyszłą niedzielę zapowiedział kaznodzieja rzecz: O stworzeniu człowieka. Żałować przychodzi, że ciasnota kościółka św. Tomasza nie dozwala wszystkim, którzyby tego pragnęli, korzystać z tych nauk.

Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Trudnem jest zadanie, gdy przyjdzie zdać sprawę o wieczorze muzykalnym, którego program ubogi i na prędce sklejony nasuwa wiele uwag niekorzystnych dla urządzających takie wieczory. Na usprawiedliwienie jednak należy dodać, że choroba wiolonczelisty stałego w Towarzystwie, jak również nieobecność chórów, zajętych studyami na przyszłe wieczory, znacznie utrudniły złożenie bogatszego programu. Byłoby jednak rzeczą bardzo praktyczną, aby w razie takich trudności opuścić jeden wieczór, a za to wynagrodzić słuchaczów istotnie pięknym programem w następnym miesiącu.

Nie chodzi bowiem o to, aby, zebrawszy trochę publiczności, dać kilka drobnostek dla zadosyćuczynienia regulaminowi, kóry nas bardzo mało obchodzi — zwłaszcza, że w tym miesiącu słyszeliśmy wiele dobrej muzyki — i moglibyśmy mniejszą zwracać uwagę na wypuszczenie jednego wieczoru Towarzystwa muzycznego.

Co się tyczy wykonania wczorajszego programu, to śpiew p. Towiańskiego jak zwykle, bardzo dobrze się prezentował. Kwartet Haydna na smyczkowe instrumenta wyszedł dokładnie; romans Beethovena na skrzypce odegrany był przez p. Singera bardzo ładnie. Kwartet męski zato chwiał się mocno. P. Siemiaszko deklamował dwie humoreski,— (drugą na żądanie). Deklamacya stanowi wielkie urozmaicenie, a artyści teatru naszego oddają niemałą przysługę Towarzystwu muzycznemu współudziałem swoim. Tylko w wyborze tematu należy być wybredniejszym. *Handel pani Grzegorzowej*, jest to ramota pospolita i pozbawiona humoru — i ma nadto tę wadę, że się do towarzystwa, gdzie się znajdują damy, stanowczo nie kwalifikuje.

Franciszek Bylicki.

Sprawy sądowe.

W niegdyś głośnej sprawie rzucenia potwarzy na X. Eberhardta przez kandydata adwokackiego p. Eichhorna i tutejszego ogrodnika p. Morgensterna ostatni akt odegrał się dnia 16 marca b. r. w Radzie dyscyplinarnej krakowskiej Izby adwokackiej.

Wiadomo, że c. k. sąd krajowy dla spraw karnych, jako trybunał apelacyjny, zmienił w swoim czasie wyrok c. k. sądu del. miejskiego w Krakowie, skazujący kand. adw. p. Eichhorna i p. Morgensterna na karę aresztu za obrazę czci, i uwolnił podsądnych od oskarżenia jedynie z przyczyny przedawnienia; zarazem jednak uchwalił odstąpić akta Radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej do postępowania dyscyplinarnego przeciw kand. adw. p. Eichhornowi.

Istotę czynu wykroczenia dyscyplinarnego p. Eichhorna stanowił fakt, iż p. Eichhorn w zażaleniu do c. k. ministerstwa sprawiedliwości, imieniem p. Morgensterna wniesionem, wbrew informacyi przez tegoż sobie udzielonej, obwinił X. Eberhardta o różne zmyślone czyny karygodne.

P. Morgenstern przesłuchany w sądzie jako świadek, pod przysięgą wskutek żądania Rady dyscyplinarnej zeznał stanowczo, iż o faktach, które p. Eichorn w zażaleniu do c. k. ministerstwa sprawiedliwości przeciw X. Eberhardtowi przytoczył, temuż p. Eichhornowi wcale nic nie mówił, gdyż do obwinienia X. Eberhardta nie miał uzasadnionej podstawy.

Mimo tego zapadł w Radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej dnia 16 marca 1886 r. wyrok uwalniający p. Eichhorna od wszelkiej odpowiedzialności, a to z powodu, iż Rada dyscyplinarna mimo zaprzysiężonych zeznań świadka p. Morgensterna nie nabrała przekonania, że p. Eichhorn działał wbrew udzielonej sobie informacyi.

Prokurator Rady dyscyplinarnej, od powyższego uniewinniającego wyroku wniósł jednak rekurs do Najwyższego c. k. Trybunału Sprawiedliwości w Wiedniu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Swieżo zostało wydane sprawozdanie c. k. inspektorów przemysłowych za rok 1885. Rzecz o Galicyi napisał w niem p. A. Nawratil. Niebawem postaramy się zdać czytelnikom naszym sprawę z tej tyle ważnej publikacyi.

W tych dniach mieliśmy sposobność widzieć *złoty medal* i *dyplom honorowy*, nadane na zeszłorocznej wystawie rolniczej w Antwerpii panu F. Szybalskiemu z Morawicy. Cenne te odznaczenia uzyskał p. Szybalski w dziale zboża i nasion, to też ponownie podnosimy z radością ten fakt. Od kilku lat skarżą się kupcy, że zboże nasze nie odpowiada wymogom handlu i ustępuje co do jakości amerykańskim, indyjskim i t. d. produktom; świeżo mieliśmy przykrą sprawę sporyszu, zadaniem przeto jest naszych rolników przez troskliwe pielęgnowanie ziarna i nasion rehabilitować opinię naszego zboża, bo od tego i ceny u nas zależą. Przodowanie w pracy na tem polu, i to przodowanie prowadzone tak umiejętnie, że u obcych najwyższe zyskuje uznanie, jest przeto niewątpliwą zasługą wobec kraju. Oby znaczna liczba rolników zechciała p. Szybalskiemu towarzyszyć w tej dbałości o wartość i imię naszych płodów krajowych.

Rozmaitości warszawskie.

W tej chwili na słuch i wzrok publiczności warszawskiej istny zrobiono zamach. W salach redutowych koncert Marceliny Kochańskiej, — na Wystawie Sztuk Pięknych obraz Munkacsy'ego: *Chrystus przed Piłatem*, — więc tu też cała uwaga i zainteresowanie skoncentrowały się. Kochańska zachwyca z pewnem zastrzeżeniem: nie możemy jej darować, że za granicą tytułuje się tylko panią Sembrich, i że zbyt wygórowane nałożyła ceny za bilety, bo krzeslo 8 rs. — Zachwycamy się i oburzamy, ale sala przepełniona, a zapał dla znakomitej śpiewaczki nie ma granic. Zachwycamy się obrazem Munkacsy'ego, ale jeszcze z większem zastrzeżeniem. Dzieło wzbudza ogólny podziw dla znakomitej techniki malarza, — ale — jak bardzo słusznie twierdzi *Wiek*: patrząc na to ogromne, imponujące płótno, powiedzieliśmy sobie, że gdyby tak wszystkie umieszczone na nim postacie, nie wyłączając głównej, ubrane były w surduty o długich połach, i w palone buty, a Piłat zamiast togi rzymskiej, miał na sobie wice-mundur z właściwą na piersiach oficyalną oznaką, — patrząc nań, mniemalibyśmy, że mamy przed sobą scenę, wziętą z posiedzeń sądu pokoju w Warszawie, gdzie na wnoszących przeciw niemu skargę krzykliwych swoich współwyznawców, młody lecz sprytny żydek, spogląda szyderczo i czeka, aż się wykrzyczą, by potem, jaką zręczną i już zawczasu przygotowaną repliką obalić ich zarzuty i uniewinnić się przed panem — mirowym zupełnie. Samego zaś Chrystusa szukalibyśmy tam już chyba na żelaznym postumencie, który na stole urzędowym do składania przysięgi przed tym sądem stoi. Corregio, Guido-Reni, Andrea del Sarto a i Holbein także połamaliby pierwej swe peudzle i zmiażdżyli palety, nimby się ośmielili tak obniżyć tę wielką postać Boga-człowieka, jak ją obniżył Munkacsy.

* * *

Wacław Szymanowski, którego kilkomiesięczna choroba trzyma ciągle na łożu boleści, w tych dniach obudził pewne nadzieje, że nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo. Wiadomość ta ucieszy niezawodnie licznych jego i prawdziwych przyjaciół w Krakowie. Choroba Szymanowskiego, ciężka i dotkliwa a długa, zasmuciła wszystkich w Warszawie, a zrozumiecie łatwo, jak rozległe i szerokie stosunki ma redaktor *Kuryera Warszawskiego*, utalentowany poeta i szlachetny człowiek.

* * *

Minowski już się ukazał w *Echu Teatralnem*; sceny pierwsze odrazu żywo zajęły czytelników i zapowiadają rzecz wybitniejszą istotnie w literaturze. Zwracam też uwagę intelligentnych czytelniczek krakowskich na *Echo*. Komedya ta zapewne nie prędko ukaże się na scenach polskich — należy więc ją poznać w druku.

* * *

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (868)

Podziękowanie Drowi Peterowi.

Uważamy za obowiązek moralny oświadczyć publicznie naszą najszczerszą wdzięczność p. Drowi Peterowi, który mnie już bez nadziei będącą uratował od śmierci. Ten dostojny mąż, profesor wydziału lekarskiego w Paryżu, członek Instytutu francuskiego i Akademii medycznej, Kawaler legi-honorowej, na wezwanie nasze przybył do Krakowa, bez względu na swoją szeroką praktykę w naji pierwszych kołach Paryża i stał się dla nas prawdziwem Opatrzności Bożej narzędziem. Ale co go jeszcze wyżej podnosi, że przybył jak przyjaciel bezinteresowny i oprócz kosztów podróży żadnego honoraryum przyjąć nie chciał. Wdzięczność nasza tem jest większa, i mamy sobie za święty obowiązek dowieść mu, ze Polki wdzięcznemi być umieją.

Wanda Grocholska z ks. Radziwiłłów.
Stefania Oskierko z ks. Radziwiłłów.
Adolfek Oskierko.

Ostatnie wiadomości.

Norddeutsche Allgemeine Zeitung pisze dosłownie: „Jesteśmy w możności zaznaczyć, że wiadomość, jakoby dwór włoski albo rząd włoski wstawiał się na korzyść zdrajcy kraju Kraszewskiego, jest prostym wymysłem. Tem samem odjętą jest podstawa tendencyjnemu wymysłowi o oziębieniu niemiecko-włoskich stosunków."

Podług *Neue Freie Presse*, domowa socyalna wojna w Belgii z trzech powstała powodów: brak roboty, zniżenie wynagrodzenia, oraz straszna nędza powstała wskutek długiej zimy, dalej zaprowadzenie nowych technicznych maszyn w hutach szklannych, wskutek czego użyto mniej robotników, a nareszcie i to głównie przyczynił się do rozruchów katechizm ludowy anarchisty Defuisseau, zachęcający do zaburzeń, mordów i pożogi. Król i królowa od kilku dni nie opuszczają pałacu Lacken; król z powodu cierpienia w nogach nie opuszcza pokoju. Dziś w Izbie p. Bara wnieść miał interpelacyę o zachowaniu się rządu wobec grożnych wypadków. Żądają powszechnie energicznych środków dla obrony życia i własności.

Hr. Khevenhüller wręczył królowi Milanowi list cesarza Franciszka Józefa w odpowiedzi na podziękowanie króla z powodu sanitarnej pomocy, udzielonej przez Maltańczyków i Niemieckich Rycerzy podczas wojny.

Wobec wypadków w Belgii postanowił podobno Windthorst cofnąć swe poprawki do ustawy socyalistycznej i zgodzić się na wniosek rządowy.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Król Milan przyjął dymisyę Garaszanina, ale po naradach z Kristiczem i Risticzem, w których obaj oświadczyli się za pozostaniem Garaszanina u władzy, król powierzył mu złożenie nowego gabinetu. Wobec powszechnej zachęty podjął się Garaszanin tej misyi.

W Londynie odbyła się wczoraj bardzo żywa wymiana zdań między ministerstwem a poselstwem greckiem. Rząd angielski stara się podobno wszelkiemi sposobami odwieść Grecyę od zamiaru utrzymania pokoju zbrojnego, a tem bardziej od wszelkich kroków zaczepnych.

Telegramy.

Zofia 30go marca. Reprezentanci mocarstw zawiadomili księcia i rząd, że ponieważ propozycya Włoch została odrzuconą, przeto uchwalona w Konstantynopolu klauzula musi być przyjętą. Jeśli Bułgarya nie zgodzi się na to, mocarstwa na protest Bułgaryi uważać nie będą.

Wieczór odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Wiedeń 30 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga: Panuje tu powszechna obawa, że w Zofii przygotowuje się katastrofa.— Idea królestwa bułgarskiego znajduje tu sympatyczne przyjęcie, utrzymują jednak, że idea ta nie da się urzeczywistnić bez poparcia ze strony Rosyi, zwrot zaś w polityce rosyjskiej nie nastąpi, dopóki w Bułgaryi rządzić będzie ks. Aleksander, który staje się tu osobistością coraz więcej antypatyczną. W sferach kompetentnych panuje przekonanie, że już nadeszła chwila, w której Rosya powinna się zająć energicznie przywróceniem porządku w Bułgaryi. Nie przewidują tu nowych komplikacyj z tego powodu, gdyż Anglia zadowolni się zwykłym protestem, a Austrya nawet protestować nie będzie, ale gotową jest z góry zgodzić się na decyzye Rosyi, ponieważ opozycya jest niemożliwą. Niemcy nie zrobią też Rosyi żadnej trudności.

Wiedeń 30 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Aten: Ministerstwo zażąda od Izby upoważnienia do rozpisania pożyczki przymusowej w celu przyjęcia oficerów zagranicznych do armii i na inne cele wojskowe. Pod Larissą stoi 25,000 żołnierzy, pod Trikala i Arta po 16,000 żołnierzy, a na drugiej linii stoi oddział wojskowy, liczący 15,000 ludzi. Liczba świeżo powołanych rezerwistów wynosi 20,000 żołnierzy.

Wiedeń 30 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Grecya stara się zawiązać ściślejsze stosunki z Bułgaryą i Czarnogórą.

Wiedeń 30 marca (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Utrzymują, że eskadra włoska opuściła już zatokę Suda.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 30 marca. *(W)* W zewnętrznej administracyi urzędu pocztowych kas oszczędności zajść ma niebawem zmiana w tym kierunku, iż urząd ten podlegać będzie nietylko ministerstwu handlu, ale także i ministerstwu skarbu, a wszystkie ważniejsze zarządzenia tej instytucyi zależeć będą nietylko od zatwierdzeń ministerstwa handlu, ale także i od aprobaty ministerstwa skarbu.

Wiedeń 30 marca. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Opawy: Krąży tu niestwierdzona dotąd pogłoska, że prezydent kraju Bacquehem ma być przeznaczony na ministra handlu. Henryk Larisch-Mönnich ma być następcą marszałka krajowego Künberga.

Wiedeń 30 marca. Do *Tagblattu* donoszą z Berlina: Część centrum zgodzi się dziś na przedłużenie ustawy przeciw socyalistom ze względu na rozruchy belgijskie, wskutek czego ma być zapewnione przyjęcie tego przedłożenia.

Berlin 30 marca. Nowe przedłożenia pruskie w sprawie podatku od wódki mają jeszcze w tym tygodniu wpłynąć do Rady związkowej.

Bruksela 30 marca. Jakkolwiek sytuacya jest jeszcze krytyczną, utrzymują jednak powszechnie, że już najgorsze chwile minęły. Na giełdzie tutejszej panuje spokojniejsze usposobienie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 marca. (Z Izby deputowanych). Proskowetz interpeluje, co rząd uczynić zamierza wobec nędzy, panującej między ludnością w okolicach nad rzeką Morawą położonych skutkiem powodzi.

Minister Prażak stwierdza na podstawie akt wobec wczorajszego oświadczenia Kronawettera, że i w zakładzie karnym w Karthaus niema odosobnionych kaźni. *(Słuchajcie! po prawicy).*

Kathrein proponuje w imieniu komisyi, aby Izba zganiła wyrażenie, jakiego Schönerer użył w mowie swej w dniu 26 marca przeciw Heinrichowi. Suess proponuje, aby Izba zganiła formę, nie dającą się pogodzić z godnością Izby, w jakiej Schönerer zaczepił dep. Heinricha. Heilsberg oświadcza w imieniu swych towarzyszy, że nagany w tej sprawie wogóle nie wyrażą. Zallinger zaznacza, że w interesie godności Izby należy postępować zupełnie przedmiotowo, bez względu na kierunek polityczny partyj.

Wniosek Suessa chce utorować drogę zasadzie, że deputowanemu można wszystko powiedzieć, jeśli tylko napaść ubraną jest we właściwą formę *(oklaski po prawicy)*. Po przemówieniu Türka i Kathreina odrzucono w głosowaniu imiennem wniosek Suessa 196 przeciw 68 głosom.

Wniosek Kathreina przyjęto 160 przeciw 92 głosom.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem, przy tytule „centralne kierownictwo ministerstwa oświaty" zabrał głos Ozarkiewicz. Mowca wyraża życzenie, aby uwzględniona została petycya proboszczów ruskich o wsparcie, aby podwyższoną została dotacya na rzecz biskupstwa stanisławowskiego, aby polepszono położenie kapituł katedralnych, aby utworzone zostało gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, i aby utworzono ruskie klasy paralelne we wschodniej Galicyi.

Uczniowie powinni być wychowywani na katolickich obywateli państwowych. Mowca nie może się pogodzić z nowoczesną szkołą i z rozdzieleniem szkoły od kościoła. W końcu występuje mowca przeciw podejrzeniu, jakie niedawno rzucił Tomaszczuk, że w Izbie niema ruskich deputowanych. Rusini odtrącają rzuconą sobie rękawicę z listem raz na zawsze odmownym, wystosowanym do lewicy *(oklaski po prawicy)*.

Pirquet oświadcza się przeciw zadaleko idącej filologii w szkołach średnich i przemawia za większem wykształceniem w kierunku realistycznym *(oklaski po lewicy)*. Minister Gautsch odpowiedział na to wśród hucznych oklasków Izby.

Gorycya 30 marca. Pogrzeb hrabiny Chambord odbędzie się w sobotę o godzinie 10 rano.

Charleroi 29 marca. Mniej liczne bandy robotników nie przestają rabować i dopuszczać się różnych nadużyć, uciekają jednak na widok zbliżającego się patrolu. Wczoraj jeden ze zbuntowanych robotników został zabity w utarczce między robotnikami a patrolem wiejskim. Utarczka ta nie była zresztą zbyt namiętną. Prokurator państwa polecił ludności, aby energicznie broniła swych domów. W Barges stoczyli robotnicy krwawą bitwę z żandarmeryą.

Mons 30 marca. Trzy tysiące zbuntowanych robotników uderzyło na kopalnie węgli w Mariemont. Wojsko dało ognia do robotników, wskutek czego 14 osób częścią zostało zabitych, a częścią rannych.

Paryż 30 marca. Dzienniki tutejsze donoszą, że Audiffret Pasquier będzie interpelować, jakich rząd użyje środków, aby zapobiedz rozszerzeniu się zaburzeń belgijskich na Francyę.

Londyn 30 marca. Gladstone oświadczył, że do Izby niższej wpłynie w dniu 8 kwietnia przedłożenie w sprawie zmiany administracyi irlandzkiej, w dniu 12 kwietnia przedłożenie budżetowe, a w dniu 15 kwietnia przedłożenie w sprawie zmiany postanowień o nabywaniu i pozbywaniu majątków ziemskich w Irlandyi.

Londyn 30 marca. Prace afgańskiej komisyi pogranicznej odbywają się dalej bez przerwy. Wszystkie sporne kwestye stosownie do zawartego porozumienia przedłożone będą przez komisarzy pogranicznych obu rządom.

Kursa. Wiedeń 30-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 84·90.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·80 Renta srebr. 84·95 — Renta złota 114·20. 4% Renta złota węg. 103·10 Losy z r. 1860 139·75.— Akcye Banku Austr. Węg. 875·—.— Akcye kredyt. 298·90 — Londyn 125·70 — Napoleony 9·99—. — Lombardy 122.75 Losy 1864 roku 170·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 208·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 232·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 178·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·—. Losy prem. węgiersk. 121·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 154·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 171·75. — 6% Listy zast. hipot. 103·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 191·75. — Marki 61·60—— Ruble 124·50. — Dukaty 5·93

Berlin 30-go marca. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 30 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 25	125 25
Marki niemieckie	61 20	61 80
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 95	10 03
Imperyał ważny	10 36	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 50	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	94 75	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 25	91 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 —	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 25	104 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 50	100 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	208 —	210 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	233 —	234 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
„ „ Stanisławowa	26 —	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier. „ „	8 85	9 50
Wiedeń 29 Marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	84 70	84 85
4⅖% „ srebrna	84 85	85 —
4% „ złota	114 20	114 40
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 90	95 05
3⅖% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 25	140 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 75	170 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 25	105 75
Galicyjskie „ „	105 —	105 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	104 75	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 80	105 50
Węgierskie „ „	105 —	105 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	116 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 20	116 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 50	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	298 —	298 40
„ Bank węgierski . 200 „	304 25	304 50
Depositen-Bank . 200 „	192 —	193 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	565 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	876 —
Unionbank . 100 „	75 50	75 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 75	155 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 40	109 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	460 —	462 —
Elżbiety . 210 „ „	246 50	247 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	209 —	209 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2387	2392
Franciszka Józefa . 200 „ „	215 75	216 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208 40	208 80
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	153 75	154 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 25	232 75
Nordwest austr. . 200 „ „	171 25	171 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	159 25	159 75
Rudolfa . 200 „ „	190 50	191 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	191 75	192 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	255 25	255 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	123 —	123 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 50	182 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	178 20	179 —
„ Westb. . 200 „ „	175 75	176 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 25	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 —	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 25
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	100 —	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 40	101 80
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 40	101 80
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ Banku krajo . 51 lat	95 40	— —
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ prem.	101 50	103 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	— —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	103 50	103 80
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	124 90	125 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 —	98 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 50	100 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 50	103 —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	95 40	95 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 10	101 70
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 20	103 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 70	84 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 30	105 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 25	105 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	93 —	93 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	101 20	101 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 25	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 75	158 25
„ „ . 200 złr. 5%	129 75	129 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ II Em. 200 „ „	100 75	101 25
„ Nordost . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 80	126 30
„ Węgierskie „ 100	121 —	121 50
3% „ Tureckie . fr. 400	18 30	18 60

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	179 25	179 75
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	119 —	119 75
Insbrucku. „ 20	21 20	21 60
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 25
Palfy „ 42	42 25	42 50
Rudolfa „ 10	18 —	19 —
Salma „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie „ 20	23 50	— —
St. Genois „ 42	55 —	55 25
Stanisławowskie „ 20	26 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	135 75	— —
4% „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza „ 20	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 65	61 70
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —
Lwów 29 Marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	95 25	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 —	96 —
6% „ „ Banku hip. gal.	103 —	104 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 —	100 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	93 50	94 75

Warszawa 25 Marca.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	189

„Ananasa"

pisma humorystycznego illustrowan.

wyszło już **5 numerów.**

„Ananas" traktuje przeważnie humorystykę ogólną, sprawy publiczne zaś rozbiera przedmiotowo, trzymając się zdala od paszkwilów i nie pozując na zbawcę społeczeństwa. Pod względem zewnętrznym „Ananas" stanął odrazu na czele naszych wydawnictw humorystycznych. — Papier i druk piękny — rysunki znanych artystów i rysowników odznaczają się humorem, artystycznem wykonaniem i rozmaitością. W numerze 1 rysunki: **M. Ichnowskiego** (Towarzystwo krakowskie, Żyto i sporysz) i **J. Wodzińskiego** (Z balu); w numerze 2gim rysunki **Witolda Pruszkowskiego** (Podróż p. Afrykański go do Króla Amafiufiu) i **M. Ichnowskiego** (Piastuny naszych urzędów honorowych); w numerze 3cim rysunki **A. Mucharskiego** (chromolitografowany Kulig żydowski) i **Wł. Szymanowskiego** (Z karnawału, rycina kolorowa); w numerze 4tym rysunki **M. Ichnowskiego** (Sen członka komitetu mickiewiczowskiego i **J. Kruszewskiego** (Sprawozdanie teatralne); w numerze 5 rysunki **Sew. Bieszczada** (Typy), **M. Ichnowskiego** (Dumy dziewicze, sylwety) i **J. Kruszewskiego** (Niewątpliwe przepowiednie końca świata).

Prenumerata „Ananasa" wynosi rocznie w Krakowie 5 złr. (z przesyłką pocztową 6 złr.), półrocznie 2 złr. 50 c. (z przesyłką pocztową 3 złr.), kwartalnie 1 złr. 25 cnt. (z przesyłką pocztową 1 złr. 50 cnt.) [898-1-2]

Adres Redakcyi i Administracyi: *Kazimierz Bartoszewicz*, Kraków, hotel Saski.

Niemowa

majacy 22 lat, wysoki bez zarostu, włosy ciemnoblond, oczy niebieskie, ubrany w krótki biały kożuszek, w spodniach płóciennych białych, w długich butach i czarnej czapce, **uciekł z domu rodzicielskiego dnia 21go marca b. r. i niewiadomo gdzie się znajduje.** Stroskani rodzice upraszają o przytrzymanie go i uwiadomienie ich, gdzie się znajduje, pod adresem: **Jan Pączek w Kamienny, ost. pocz. Rzegocina.** (895-1-2)

Oywatel ziemski

z **Wielkiego Księstwa Poznańskiego,**

zmuszony do sprzedaży majątku wskutek obecnego przesilenia rolniczego — pragnie objąć zarząd większej majętności w Królestwie lub Galicyi. — Bliższych objaśnień udziela **Prezes Towarzystwa centralnego gospodar. w Wiel. Ks. Poznańskiem, pan Szułdrzyński w Lubuszu (stacya pocztowa) powiat Czarnków.** (896-1-3)

Licytacya.

W dniu **8 kwietnia 1886 r.** odbędzie się w kancelaryi gminy Prądnik Biały, licytacya na budowę murowanej szkoły tejże gminy. PP. oferenci zechcą się zgłosić do kancelaryi gminy. — Plan i kosztorys budynku są w każdym czasie tamże do przejrzenia. (900-1-3)

Zwierzchność gminy Prądnik Biały.

W Niegłowicach

pod Jasłem, gdzie jest stacya kolejowa, są do sprzedania **forszty dębowe** mające 3 cale grubości. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (894-1-3)

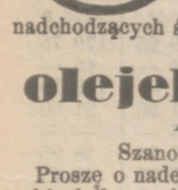
Mamy zaszczyt podać do powszecnej wiadomości, że objęliśmy na **skład i wyłączną sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny** (897 1-2)

mineralny pokost uniwersalny, farby tarte w tymże pokoście,

jak również wszelkie inne wyroby z pierwszej austr. węgier. c. k. uprzyw. parowej fabryki wyrobów chemicznych **„IRIS" Berski, Radziejewski i Spółka w Drohobyczu.**

Cenniki, próbki, jakoteż osobne oferty na powyższe wyroby wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie. — Wszelkie zamówienia upraszamy wprost **na nasze ręce** przesyłać, a za rzetelne, punktualne i spieszne wykonanie, naprzód ręczymy.

Hübner i Hanke we Lwowie.



PRZECIW WYŁYSIENIU

siwieniu włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy

Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.

Wilhelm Wagner,
członek c. k. nadwornego teatru.

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.

Maria Zarembina.

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (169-26-)

Federowicza

„HEGYALAJSKIE GABINETOWE"

(Hegyaljai Cabinet)

piękne, bukietowe, **samorodne wino górnowęgierskie,** poleca amatorom i znawcom jako specyalną markę (urzędownie zastrzeżoną) (889-1-4)

J. Federowicz w Krakowie.

Cena pojedynczej butelki 1 złr. 20 cent., pół butelki 65 cent.

Przy odbiorze w większej ilości odpowiedni rabat.

Prywat. lekcye malowania

rozpoczynają się w Seminaryum od dnia 3go kwietnia. **A. Bufle,** nauczycielka. (899-1-3)

Potrzebną jest **bona francuska** na wieś do trzechletniego dziecka. Bliższa wiadomość listownie pod lit. **M.** poste restante **Wieliczka.** (806-3-3)

TUTKI

prawdziwe ***Houblon*** i ***Mais*** w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763-2-)

Nasiona jarzyn i kwiatów

w ogrodzie JO. księcia Sanguszki.

kilo
Buraki pastewne Oberndorfskie 100 k. 48 złr., 58 c.
„ „ Mamot 100 „ 46 „ 54 „
„ „ Pohla 100 „ 32 „ 42 „
„ ćwikłowe egipskie kilo 1 złr. 40 c., okrągłe angielskie . . . . 86 „
deko
Kapusta cetnarowa I. kilo 3 złr., II. 1 złr. 80 ct., czerwona . . . . 14 c.
„ włoska, najwcześniejsza, letnia, zimowa, brukselska . . . . 14 „
Kalarepa Erfurtska najwcześniejsza 18 ct., widenka, wcześn. zimowa . . . . . 14 „
Kalafiory Erfurtskie wcześniejsze 75 c., Non plus ultra wcześniejsze . . . . . 60 „
„ Algierskie póżne i Włoskie 75 cnt., Imperialis, Paryskie . . . . . . 56 „
Marchew Karota długa i krótka kilo 1 złr. 40 c., pastewna kilo 1 złr. . . . . 8 „
Pietruszka długa i krótka kilo 80 c., litr 70 c. 6 „
Pietruszka długa i krótka kilo 80 cnt., litr 70 cent. . . . . 6 „
Sałata głowiasta po 2 d. 15 c. Rzadkiewka miesięczna . . . . 8 „
Ogórki wężowe 20 c., długie 15 c., inspektowe 25 c., krótkie . . . . . . 12 „
Grochy Karlik kilo 80 ct., majowy 60 ct., fasola szparagowa . . . . . . 12 „
Selery nowe 15 ct, Pory 15 ct., Pomidory 20 ct, Cebula madera . . . . . . 12 „
Karpiele olbrzymie kilo 1 złr. 80 c. . . . 6 „
Szpinak holenderski kilo 1 złr. . . . . . 6 „
Reseda wielkokwiat. 14 ct., Amariod 20 ct.
Lewkonie wielkokwiatowe 12 kolor. po 100 ziarnek 70 ct., po 50 ziarnek . . 40 „
Astry francuskie 12 kolor. po 100 ziarnek 65 ct., 6 kolor. po 50 ziarnek . . 20 „
Imortele czyli słomianki 10 kol. po 100 z. 45 „
Są i inne które można nabyć i do inspektu itp po 200 ziar. 8 c.: Lewkonie wielkokw. angielskie, Astry francuskie i angielskie, Gwoździki holenderskie, chińskie, pąsowe;
po 100 z. 7 c. Werbeny, Celosie, Portulaki pełne 300 z., Lobelie 500 z., Balsaminy kameliowe, karłowe, Rosa Cinerarie, Prymule ch.;
po 100 z. 6 c.: Bratki, Lewkonie zimowe, Laki pełne, Floksy;
po 100 ziar. 5 cnt.: Balsaminy, Portulaki puste, Imortele itp.
Róże wysokie 6 letn. szt. 85 ct. do 1 złr. Brzoskwinie i Morele szt. od 80 c. do 1 złr. Drzewa ówocowe najcelniejsze gatunki (498-4-)
Gumniska, p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

W cierpieniach szyi

wszelkiego rodzaju, **anginie, błonicy, przewlekłych i ostrych nieżytach podniebienia,** tudzież **niemiłej woni z ust** jest

wyciąg igliwiowy Bittnera

używany jako woda do ust, wypróbowanym, pewnym środkiem zapobiegającym a dla dzieci uczęszczających do szkoły jako środek ochronny całkiem niezbędnym.

Cena flaszki 80 ct., 6 flaszek 4 złr.

Bittnera mydło igliwiowe

jest wybornym neutralnym mydłem toaletowem dla utrzymania i konserwowania delikatnej miękkiej skóry a z powodu odwaniającej własności można je szczególnie polecić jako mydło dla dzieci.

Cena sztuki 35 cent, 3 sztuk 1 złr.

Główny skład ma

Juliusz Bittner,
aptekarz w Reichenau N. Ö.

Składy utrzymują: w **Krakowie** K. Wiszniewski i W. Redyk apt., we **Lwowie** P. Mikolasch apt., w **Jaśle** R. Palch apt., w **Mielcu** Pawlikowski apt., w **Przemyślu** L. Nahlik apt., w **Rzeszowie** A. Karpiński, w **Samborze** K. Maresch, w **Stanisławowie** Macura apt., w **Tarnopolu** Jamrogiewicz apt., w **Zurawnie** Tomaszewski apt. (2513-4 4)

Każda sztuka ma znak ochronny Bittnera.

Fleischer i Spółka

FABRYKA MACHIN i odlewarnia żelaza

w Koszycach (Kaschau)

W GORNYCH WĘGRZECH,

poleca się dla dostawy

urządzeń do młynów, transmisyj, kół zębatych, tarcz pasowych itp.

następnie

urządzeń gorzelanych, mniejszych machin parowych, pomp itd.

Fabryka uskutecznia także punktualnie i tanio

żłobkowanie i polerowanie walców młynowych z hartownej leizmy.

Katalogi na żądanie opłatnie i darmo. (560-6-10)

CHRISTOFLE & Cie.

Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).

Mocno posrebrzane i pozłacane sprzęty stołow. wszelkiego rodzaju.

Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION. (105-12-24)

Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd. dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.

Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra.

Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

12 łyżek stołowych złr. 17·—	12 noży deserow. . złr. 15·—	1 łyż. do pos. cukru złr. 3·50	1 podst. n. ocet i oliw. złr. 15·—
12 widelców „ . „ 17·—	1 chochla . . . . „ 5·30	1 musztardniczka . „ 5·50	1 szczypcz. do cukru „ 1·75
12 noży . „ . „ 17·—	1 chochelka . . . „ 3·20	2 podwój. solniczki „ 7·25	1 widelec podróżny „ 1·50
12 łyżeczek „ . „ 9·—	1 łyżka do jarzyn . „ 4·—	1 sztuciec do krajania „ 7·50	4 podstaw. do flaszek „ 8·50
12 widelców deser. „ 15·—	1 „ „ kompot. „ 3·50	1 „ „ sałaty . „ 6·—	
12 łyżek „ „ 15·—	1 „ „ sosów . „ 3·50	1 „ „ ryb . . „ 9·—	kosztuje złr. 190·

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie.—Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

J. Nawrocki w Krakowie

załatwia **deklaracye** i **formalności cłowe,** wszelkie wysyłki i dostawy, zajmuje się opakowaniem mebli, przeprowadzką w **wozach krytych** wyściel. bez opakowania.

Przy nadchodzącym kwartale uprasza się o **wczesne zgłoszenia przeprowadzek,** gdyż wpierw zamawiający mają pierwszeństwo. (807 6-10)

Nowości na sezon obecny

POLECA W WIELKIM WYBORZE

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Henr. Schwarza *w Krakowie, ul. Grodzka 13.*

Zamówienia na suknie i okrycia przyjmuje Magazyn do spiesznego wykonania. [869-1-8]

Próbki franko!

Proux i G. Kondratowicz

(dawniej Maison Courrière et Comp.)

założony w roku 1850.

Każdy koniak, w Niemczech nabywany, jest surogotem wyrobu francuskiego. Wobec tej niesumiennej konkurencyi niemieckiej polecamy nasz

koniak

jedynie prawdziwy w wyborowych gatunkach, uznany przez najznakomitszych lekarzy polskich i francuskich za

koniak kuracyjny.

Główną ajencyę na Galicyę objął Dom bankowo-komisyjny i Biuro spedycyjne

J. Nawrocki w Krakowie.

Obecnie dostać go można w Krakowie u aptek.: Konst. Wiszniewskiego, A. Siedleckiego, Gralewskiego; w cukierniach: Rehmana & Hendlicha i A. Roszkowskiego, w Piwnicy węgierskiej, w składzie Ludwika Marynowskiego „pod Gambrynusem". Dla wiadomości PP, kupujących **wyłącznie składy** tego koniaku **co miesiąc ogłaszać się będzie.** (871-4 10)

J. IHNATOWICZ

poleca

NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.

KREMEM ROSLINNYM

słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (214-11-)

Ciągnienie już w przyszłym Miesiącu

Kincsem Losy po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20°/o | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

(609-18-40)

Istniejący od 1805 roku

ZAKŁAD OGRODNICZY pod firmą C. ULRICH

w Warszawie, ulica Ceglana Nr. 3,

poleca na zbliżającą się porę sadzenia, znaczne zapasy drzew owocowych, drzew i krzewów ozdobnych, róż piennych nisko szczepionych i t. p. z własnych obszernych szkółek w Górcach pod Warszawą. Katalogi na żądanie odwrotną pocztą przesyła się opłatnie.

Na wystawach rolniczo-przemysłowej i ogrodniczej, odbytych w roku zeszłym w Warszawie, szkółki moje otrzymały oprócz nagród pomniejszych **3 medale złote i medal srebrny wielki Ministeryum Dóbr Państwa.** (854-2-6)

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie,

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby Publiczność omamić. **Skład** w **Krakowie** ma **J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych. — Restauratorom zniżka. — Codziennie świeże. (517-8-10)

DONIESIENIE.

Bardzo ważne dla każdej rodziny!

Wskutek **taniego, korzystnego zakupna** wielkiego **składu towarów** — mogę c. k. patentowane

przybory stołowe ze srebra Fenix

sprzedać po najtańszych cenach, a mianowicie:

6	**noży stołowych** z nitowanemi ostrzami stalowemi	złr. 2 c. —
6	**patentowanych** łyżek ze srebra Fenix z koroną	„ 1 „ 50
6	**ciężkich** patentowanych widelców z tegoż srebra **z koroną**	„ 1 „ 50
6	„ „ łyżeczek „ „ „	„ — „ 65
6	**pięknych łyżeczek do jaj**	„ — „ 45
6	**wspaniałych** kubków do jaj, bardzo pięknych	„ — „ 80
1	**ciężkie** bardzo dobre sitko do herbaty z rączką	„ — „ 50
1	„ „ „ chochelka	„ — „ 75
1	„ „ „ chochla	„ 1 „ —
6	„ „ „ sztućców	„ 1 „ 25
2	**bardzo piękne** lichtarze stołowe	„ 1 „ —
1	„ - ciężka tacka	„ 1 „ 50
1	**piękna** sypielniczka cukru lub pieprzu	„ — „ 40
	Razem	„ 13 „ 30

Tenże serwis ogółem 49 sztuk na raz zamówiony sprzedaję tylko za 10 złr.

Uwaga. Te przybory stołowe z patentow. srebra Fanix, które z powodu trwałego bardzo dobrego gatunku nigdy nie czernieje, mają przed innemi metalami tę zaletę, że nie osadza się na nich grynszpan, dlatego polecam je bardzo usilnie każdej rodzinie, restauratorom i kawiarzom. — Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (842-2-6,

Adres: Universal-Export-Bureau w Wiedniu, II., Flossgasse Nr. 6.

Nauczycielka Polka albo **Bona** do nauk początkowych języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych Adres: **ul. Szpitalna** Nr. 18 II. piętro, **L. B.** (879-2 3

Akademik

z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia na prowincyi jako **guwerner.** O łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: **A. B., Kraków,** „Collegium minus". (878-2-2)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* **otrzymał świeżo i poleca**

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-182-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Dobra sprzedać się mające

w cenie od 45.000 złr. do 2,000.000 złr. poleca dyrektor dóbr **Bürgel** we Lwowie, **ul. Cmentarna Nr. 7.** (810-2-10)

Państwo Zassów pod Czarną

rozsyła za zaliczką: **Sadzonki i nasienie leśne.** Jednoroczną sośninę po 80 ct., dwuletnie świerki 1 złr. 50 ct., akacye 2 złr. 50 ct., olszynę 3 złr. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny 1 złr. 30 ct. a świerka 67 ct. za funt — oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **Karpi Królewskich** po 1 złr. 50 ct. za kopę. (561-15-)

Utraconą i osłabioną

siłę męzką,

tudzież wszelkie następstwa słabości z wyuzdań, samogwałtu, **tajnych grzechów młodzieńczych** i rozdrażnienia nerwów i t. d. wyleczają w najkrótszym czasie za poręczeniem tylko słynne w świecie **wyroby Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena z dokładnym opisem użycia 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej. Jedyny skład w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Skład w KRAKOWIE w aptece p. Ernesta Stockmara. (428-4-10)

Biuro Ludwiki Leśniowskiej

w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4,

ma do umieszczenia zaraz guwernantkę Polkę, doskonałą w muzyce po ukończonym kursie w konserwatoryum w Wiedniu, posiadającą wyższe wykształcenie salonowe. (872-3-3)

Leśniczy

praktycznie i teoretycznie wszechstron. wykształcony, z szczególnemi poleceniami, egzaminem, 18 lat praktyki, biegły w inżynieryi, budowie wodnej i lądowej, zakładaniu łąk, taksacyi i sprzedażach, przytem myśliwy i hodowca zwierzyny łownej, poszukuje posady. Na żądanie złożyć może kaucyę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit **S. M.** poste restante **Budzanów.** (880-2-3)

SPOLNIKA

z kapitałem 5000—6000 złr. poszukuje, celem rozszerzenia interesów, handel istniejący **od lat 15tu** w Krakowie i cieszący się powodzeniem. Gwarantuje się **na dochód do 20%** od włożonego kapitału. Przystępujący do tego interesu może być zatrudnionym w handlu za oddzielnem wynagrodzeniem. Bliższych wiadomości udziela **Dom Bankowo-spedycyjny J. Nawrocki w Krakowie.** (769 6-)

W państwie Słotwina

przy Brzesku, poczta Słotwina, są do sprzedania jednoroczne **sadzonki sosnowe.** Cena tysiąca sztuk wraz z opakowaniem do stacyi kolei żelaznej w Słotwinie dostawionych, liczy się 60 centów. Mniejszej ilości jak 5000 sztuk niewysyła się. (797-3-6)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-5-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

Nasienia buraków

pastewnych, żółtych, owalnych, w połowie nad ziemią rosnących, można dostać w każdej ilości po 35 centów z opakowaniem za kilogram wagi w **Morawicy,** ost. poczta w Liszkach. (630-4 9)

Tamże jest **para koni** (klacz i wałach) młodych, w 5 roku, miary 15ej, jasno kasztanowatych i bardzo dobrze dobranych — do sprzedania.

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych. (589-13-27)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*